Ner 295. Kraków 29 Grudnia — Sobota Rok 1866.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu„ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Tomasz Kochański* przy placu Maryackim w handlu nasion p. *Neumana* pod L. 361.— W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles.— Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka N. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 28 grudnia.

Sprawy sejmowe.

Zbliżające się zamknięcie Sejmu tegorocznego i w ogóle całego okresu sześcioletnego, wkłada obowiązek na reprezentantów kraju pospieszać ile możności w pracach rozpoczętych. Jakkolwiek nie wątpimy, iż rozwój życia parlamentarnego nie dozna przeszkód, i że na następujący okres wyborczy nastąpią wybory w czasie przypadającym, to jednak jest rzeczą pożądaną, ażeby ważniejsze wnioski i sprawy krajowe złożone w bieżącej kadencyi na stół Izby, zostały albo zaraz załatwione, albo też Wydziałowi krajowemu lub odpowiednim organom do załatwienia przekazane.

Od 19 listopada do 20 grudnia 1866 r. przedłożono Sejmowi następujące wnioski:

A) ze strony c. k. Rządu:

1. Wniosek co do zmiany § 11go i 13go ordynacyi wyborczej.
2. Wniosek co do budżetu funduszu indemnizacyjnego na rok 1867.
3. Wniosek co do funduszu na utrzymanie budynków kościelnych i parafialnych.

B) ze strony Wydziału krajowego:

1. Wniosek o opłacie podatku czynszowo-domowego.
2. Wniosek o budżecie funduszów krajowych na rok 1867.
3. Wniosek w przedmiocie wychowania publicznego.
4. Wniosek w przedmiocie wykupna propinacyi.
5. „ „ regulaminu dla Sejmu krajowego, z dodatkiem postanowień szczególnych, w formie 12-tu osobnych wniosków sporządzonych.

C) ze strony posłów krajowych:

1. Wniosek posła Wężyka tyczący się naglącej sprawy katastru gruntowego.
2. Wniosek posła Zyblikiewicza co do rozpoznania sprawozdania o czynnościach Wydziału krajowego.
3. Wniosek posła Smarzewskiego o dzieleniu i łączeniu posiadłości gruntowych.
4. Wniosek posła Rydzowskiego o wydobycie i wprowadzenie w życie fundacyi śp. Pelagii Rusanowskiej dla inwalidów polskich.
5. Wniosek posła Dietla w sprawie wychowania publicznego.
6. Wniosek posła Zyblikiewicza o układy z rządem względem objęcia w administracyę reprezentacyi krajowej dóbr i majątków krajowych.
7. Wniosek posła Młockiego o założenie seminaryów nauczycielskich przy szkołach rolniczych w Dublanach i w Czernichowie.
8. Wniosek posła Demkowa o osobnym poborze rekrutów chrześciańskich i żydowskich.
9. Wniosek posła Hubickiego o wykupnie prawa propinacyjnego.
10. Wniosek posła Golejewskiego w tejże sprawie.
11. „ „ Lipczyńskiego dto dto
12. Wniosek posła Starucha o przywrócenie nagród za ubicie zwierząt drapieżnych.
13. Wniosek posła Landesbergera o uwolnienie nowo zbudowanych domów od dodatków podatkowych.
14. Wniosek posła Ławrynowicza o dozwolenie sprzedaży surowicy dla bydła w okolicach podkarpackich.
15. Wniosek posła Trzecieskiego o zniesienie skutków prawnych, skazanym za udział pośredni lub bezpośredni w powstaniu z 1863 roku.
16. Wniosek posła Sanguszki o zaprowadzenie sądów doraźnych na podpalaczy.
17. Wniosek posła Ginilewicza o zaprowadzenie sądów austragalnych.
18. Wniosek posła Ginilewicza o języku wykładowym w szkołach.

Załatwiono dotychczas: *A)* co do wniosków rządowych.

1. Wniosek co do zmiany §§. 11 i 13 ordynacyi wyborczej, rozstrzygnięto wedle przedłożenia komisyi specyalnej, to jest zgodzono się na pomnożenie posłów miejskich a mianowicie dla miasta Lwowa o trzech a dla Krakowa o dwóch posłów; nadto odłączono od gmin wiejskich następujące miasta i przeznaczono dla każdego z nich jednego posła: Sniatyn, Buczacz, Tyśmienica, Grodek, Brzeżany, Złoczów i Bochnia. Referentem tej sprawy był poseł Zyblikiewicz, któren powszechnie znaną zręcznością i potęgą słowa bronił wniosku komisyi przeciwko atakom partyi wstecznej t. j. świętojurskiej. Zdawałoby się, iż zwycięztwo łatwem być powinno dla męża światłego wobec przeciwnika, któren walczy bronią tępego pojęcia, ciemnoty i złośliwości; tu jednak do tych niedołężności przyłącza się jeszcze upór zadecydowany naprzód przeciw wszystkiemu, cokolwiek tylko wiedzie do postępu i rozwoju życia konstytucyjnego, zwłaszcza — jeżeli projekt wychodzi z łona koła polskiego; — chociaż więc poseł Zyblikiewicz przekonał frakcyę przeciwną o prawności i pożyteczności wniosku, to jednak nie mógł — co i naprzód było przewidziane — pociągnąć tej frakcyi za sobą.

2) Budżet funduszu indemnizacyjnego przejrzano i sprawdzono w komisyi budżetowej, pod przewodnictwem posła Wężyka, który zarazem jest referentem preliminarza indemnizacyjnego. Po wszechstronnem zgłębieniu stanu rzeczy przedstawiają się nam następujące wynikłości:

I. *Budżet dla okręgu administracyjnego lwowskiego.*

A. *Dochody.* I. Od obowiązanych.		
1) Wpłaty kapitałów . . .	60.000	złr.
2) „ rent	28.955	„
3) Prowizye, zwłoki i inne dochody	10.600	„
II. Od kraju.		
4) Trzecia część, przez kraj pokryć się mająca .	1,981.044	„
III. Zasiłek ze skarbu państwa.		
5) *a.* Oprocentowany . . .	54.857	„
b. nieoprocentowany . .	1,504.000	„
Suma dochodów	3,639.456	„
A. *Wydatki.*		
1) Koszta zarządu	81.253	„
2) Spłata kapitałów przez losowanie	743.400	„
3) Kwoty wyrównawcze w kapitale	3.000	„
4) Kwoty wyrównawcze w rentach	1.000	„
5) Renty uprawnionym . .	2,810.903	„
Suma wydatków	3,639.556	„

II. *Budżet dla okręgu administracyjnego krakowskiego*

B. *Dochody.* I. Od obowiązanych.		
1) Wpłata kapitałów . . .	104.960	„
2) Wpłata rent	52.479	„
II. Od kraju.		
3) Trzecia część przez kraj pokryć się mająca .	761.277	„
III. Zasiłek ze skarbu państwa.		
4) *a.* Nieoprocentowany . .	1,121.000	„
b. Oprocentowany . . .	41.022	„
Suma dochodów . .	2,080.738	„
B. *Wydatki.*		
1) Koszta zarządu	50.694	„
2) Spłata kapitału przez losowanie	428.400	„
3) Kwoty wyrównawcze uprawnionym	900	„
4) Renty uprawnionym . .	1,600.744	„
Suma wydatków	2,080.738	„

III. *Budżet Wielkiego Ks. Krakowskiego.*

A. *Dochody.* I. Od obowiązanych.		
1) Wpłata kapitałów . . .	31.304	„
2) „ rent	14.102	„
II. Od kraju.		
3) Trzecia część przez kraj pokryć się mająca .	176.613	„
III. Nadwyżki funduszu.		
4) Prawdopodobne nadwyżki w ciągu roku . .	3.000	„
Suma dochodów	225.019	„
B. *Wydatki.*		
1) Koszta zarządu	4.225	„
2) Spłata kapitałów przez losowanie	43.050	„
3) Renty uprawnionym . .	174.144	„
Suma wydatków	225.419	„

Zebranie sumaryczne:

I. Dochody okręgu administracyjnego lwowskiego wynoszą	3,639.456	„
II. Dochody okręgu administracyjnego krakowskiego	2,080.738	„
III. Dochody okręgu administracyjnego Wielkiego Ks. Krakowskiego . . .	225.019	„
Razem	5,945.213	„
I. Wydatki okręgu administracyjnego lwowskiego	3,639.556	„
II. Wydatki okręgu administracyjnego krakowskiego	2,080.738	„
III. Wydatki Wielkiego Ks. Krakowskiego	225.419	„
Razem	5,945.713	złr.

Sprawa odebrania zarządu funduszu indemnizacyjnego nieskończona jeszcze; administracya więc pozostaje w rękach c. k. rządu. Niedobory tego funduszu pokrywa się dodatkami do podatków stałych, który to dodatek będzie opłacanym w r. 1867 po 51 centów od każdego złotego austryackiego.

Budżet funduszu indemnizacyjnego przyjdzie w tych dniach pod obrady sejmowe.

3) Wniosek co do funduszu na utrzymanie budynków *kościelnych* i *parafialnych*, załatwiono pomimo niepojętego uporu frakcyi świętojurskiej.

Załatwiono dalej: B. *co do wniosków Wydziału krajowego:*

1) Wniosek o opłacie podatku czynszowo-domowego.

2) Wniosek o budżecie funduszów krajowych na rok 1867, który na dniu 26 b. m. został zakończony. Szczegóły budżetu krajowego podaliśmy publiczności w osobnych artykułach. Pozostaje do załatwienia:

a) *Sprawa wychowania publicznego*, w której mierze wypracowany projekt Wydziału krajowego w rękach komisyi specyalnej się znajduje. Projekt zmierza do utworzenia ciała wykonawczego, utworzonego częściowo z osób mianowanych przez organa rządowe, a częściowo z osób fachowych, wybranych przez Reprezentacyę krajową. Przed laty kilkoma jeszcze wypracował był Wydział krajowy przez referenta dotyczącej sprawy posła Pietruskiego, obszerny projekt względem utworzenia komisyi edukacyjnej. Rozprawy nad tym projektem odbywały się często i z żywością, i uznano, iż utworzenie podobnej komisyi wywarłoby bardzo zbawienny wpływ na wychowanie publiczne; — wszelako skład teraźniejszy Sejmu krajowego, w którym partya wsteczna znaczny wpływ wywiera, spowodował, iż pierwotny projekt zatrzymano, a przedłożono nowo wypracowany wniosek tegoż referenta względem utworzenia „krajowej Rady szkolnej z najwyższą władzą egzekucyjną“, w którejby obok żywiołów administracyjnych mieściły się także reprezentanci rodziców i nauki, i której przysłużałoby prawo zarządu administracyjnego i umiejętnego wszystkich szkół ludowych i średnich w kraju.

We wniosku dotyczącym Wydziału krajowego wyłuszczono dobitnie powody i podstawy projektu, nie pominięto także kwestyi kompetencyi do uchwalenia tej ustawy i dowiedziono rozbiorem umiejętnym, iż Sejm krajowy ma niezbite prawo do uchwalenia podobnej ustawy; — i dołączono do tego ustawę uzupełniającą poprzednią — o języku wykładowym w szkołach średnich i ludowych. Rozpatrzywszy się dokładnie w projekcie, każdy z ludzi fachowych i pragnących rozszerzenia oświaty przyzna, że projekt ten jest opracowany z rzadką gruntownością i wielką znajomością rzeczy, zastósowaną do istotnych potrzeb kraju; — czyni to zaszczyt autorowi projektu tem większy, ile, że komisya sejmowa edukacyjna, złożona z mężów znanych krajowi jak najzaszczytniej, prawie w zupełności zgadza się z projektem.

Krótki czas który pozostaje Sejmowi do załatwienia spraw bieżących, zniewala nas przypomnieć komisyi edukacyjnej tę dla kraju naszego tak ważną rzecz, i gorąco zalecić jej bezzwłoczne załatwienie.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 25 grudnia.

(z) Stypendya pedagogiczne dla sześciu kandydatów w Krakowie i dwóch w Tarnowie po 63 złr., tudzież dla dwóch uczniów weterynaryi po 200 złr., razem 904 złr. i stypendya dla dziesięciu uczniów szkoły Dublańskiéj po 100 złr., razem 1000 złr. uchwalono wczoraj na Sejmie bez dyskusyi. Co do sposobu rozdawnictwa stypendyów Dublańskich, podzieliły się zdania w komisyi. Większość była za zatrzymaniem dotychczasowego sposobu rozdawnictwa, tak jak się działo za czasu rządowéj administracyi funduszu krajowego, ażeby Komitet Towarzystwa gospodarskiego przedstawiał Wydziałowi krajowemu dziesięciu najgodniejszych kandydatów. Mniejszość zaś komisyi, w imieniu której przemawiał jako sprawozdawca p. Kozłowski, chciała zapewnić rozleglejszy wpływ na rozdawnictwo rzeczonych stypendyów Wydziałowi krajowemu i żądała, aby wszystkie podania kandydatów przedkładane były Wydziałowi.

Za zatrzymaniem dawniejszego sposobu rozdawnictwa stypendyów Dublańskich przemawiał poseł Ludwik Skrzyński, uważając za rzecz korzystniejszą dla szkoły i postępu uczniów, jeżeli dyrekcya i komitet będą miały więcéj stanowczy wpływ na rozdawnictwo stypendyów. Referent spraw szkolnych w Wydziale p. Pietruski nie mógł się na to godzić, ażeby Wydziałowi pozostawione było tylko niejako asygnowanie kwot stypendyalnych. Poseł Kozłowski nalegał, ażeby sprostować niewłaściwe, zdaniem jego, stanowisko, jakie Komitet Towarzystwa gospodarskiego zajął wobec Wydziału krajowego, a które to stanowisko nie prędko jeszcze na należytą da się sprowadzić drogę. Poseł Krzeczunowicz był tego zdania, że skoro jest to sprawa pomiędzy dwoma ciałami, pochodzącemi z wyborów, posiadającemi zarówno zaufanie kraju i równą dla kraju przejętemi życzliwością, najlepiéj im samym do załatwienia ją pozostawić; wniósł więc o przejście do porządku dziennego. Wniosek ten jednomyślnie przyjęto.

Zasiłek dla szkoły Dublańskiéj uchwalono 5000 złr. Co do warunków udzielania tego zasiłku, znowu podzieliły się zdania w komisyi. Większość radziła, ażeby Wydziałowi krajowemu służyło li prawo zwierzchniczego nadzoru nad szkołą, bez mięszania się w czynności zarządu szkoły. Przeciwnie zaś mniejszość z czterech członków złożona domagała się dla Wydziału krajowego, w skutek udzielonego szkole z funduszów krajowych zasiłku, jak najrozleglejszego wpływu na zarząd i wewnętrzną organizacyą szkoły i wniosła, aby polecić Wydziałowi krajowemu trzymanie się téj zasady w rokowaniach z Komitetami Towarzystwa gosp. lwowskiego i krakowskiego o unormowanie zarządu zwierzchniczego nad szkołami w Dublanach i Czernichowie.

Poseł Paszkowski oświadczywszy się przeciw wnioskowi mniejszości, przedstawiał, jak szkodliwe skutki wywołałoby na zarząd szkoły takie przepołowienie władzy zwierzchniczéj. Jedność władzy nadaje jéj powagę, rozdział osłabia. Jest więc za pozostawieniem Wydziałowi krajowemu jak najszerszego nadzoru funduszów; wszelako tenże nie powinien się mięszać w organizacyę wewnętrzną. Komitet Towarzystwa rolniczego oświadczył się w téj myśli na zapytanie Wydziału krajowego, przed kilku miesiącami, a gdy żadnéj na to nie otrzymał odpowiedzi, wypada sądzić, że Wydział zgadza się z widzeniem rzeczy komitetu i cała sprawa bez trudności załatwioną będzie.

Poseł Skrzyński wyrzuca mniejszości, iż w chęci ograniczenia autonomii Towarzystwa gospodarskiego, posuwa się nietylko daléj niż Sejm, który uchwałami swemi poprzedniczéj sesyi okazał, w jak obszernym zakresie chce szanować autonomię ciał i Towarzystw publicznych, ale daléj nawet niż rząd za ministerstwa Bacha, który udzielając subwencyę ze skarbu państwa dla Dublan, zastrzegł sobie tylko nadzór zwierzchniczy, bez żadnego wpływu na zarząd Zakładu. Smutno więc, gdy poszanowania zasad autonomii musimy się dopiero uczyć od Bacha.

Ks. Sanguszko jest tegoż samego zdania i powiada, żeśmy tak przesiąkli biórokracyą, iż mało kto pojmuje prawdziwą autonomię, a kiedy mówiemy o autonomii, to chodzi nam zwykle tylko o przeniesienie biórokracyi z rąk jednych do drugich.

P. Skrzyńskiemu odpowiada poseł Kozłowski własnemi jego słowy, wyrzeczonemi przy inéj sposobności, że nie można tam przyznać autonomii, gdzie instytucya odwołuje się do czyjegoś grosza, i cieszy się, że podziela brzemię zarzutu wyznawania zasad Bachowskich z tak znakomitą powagą, jak wiceprezes Towarzystwa gosp. szanowny poseł Skrzyński; co w Izbie powszechny śmiech obudziło.

Poseł Adam Potocki zwraca uwagę, że uchwała Izby będzie rozstrzygającą wskazówką dla przyszłych czynności Wydziału krajowego. W sprawie Towarzystwa kredytowego Sejm okazał, że się trzyma zdrowéj zasady. Kto chce wolności, musi jéj chcieć dla wszystkich. Wreszcie Wydział krajowy ma już i tak ogrom pracy, któremu zaledwie podołać może. Nie należy spychać na jego barki jeszcze tego co tylko własnem życiem żyć może.

Członek Wydziału Boczkowski, jako przeznaczony ze strony Wydziału krajowego do przeprowadzenia rokowań w téj sprawie z Komitetem Towarzystwa gospodarskiego, daje objaśnienie o stanie, w jakim się sprawa ta znajduje. Z powodu zajęć sejmowych raz tylko mógł zejść się na konferencyę z delegowanym do rokowań ze strony Komitetu Towarzystwa gosp. p. Ludwikiem Skrzyńskim. W ciągu téj konferencyi skreślił p. Skrzyński zapatrywanie się Komitetu gosp. na cały w mowie będący stosunek, z którem to zapatrywaniem się mowca całkowicie się zgadza; a chociaż nie miał jeszcze czasu przedstawić sprawy téj Wydziałowi, wszelako z góry zapewnić może, iż załatwienie jéj i unormowanie całego stosunku żadnéj zgoła nie będzie podlegać trudności; Wydział nie będzie więcéj żądał nad to, do czego upoważniła uchwała sejmu, mianowicie nadzoru zwierzchniczego, a komitet zgadza się na to. Wnosi więc o przejście do porządku dziennego.

Poseł Zyblikiewicz jako sprawozdawca większości komisyi sprzeciwia się prostemu przejściu do porządku dziennego, gdyż uchwała sejmowa powinna służyć za wskazówkę Wydziałowi krajowemu, czego ma żądać, i jak daleko się posunąć w rokowaniach z Komitetem Towarzystwa gosp.

Wniosek p. Boczkowskiego o przejście do porządku dziennego upadł. Za wnioskiem mniejszości komisyi nikt nie powstał oprócz p. Kozłowskiego i dwóch członków tejże mniejszości. Wniosek większości przyjęty.

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK PARYSKI.

Korespondent piszący z Paryża w końcu grudnia o czem innem niż o przyborach do Nowego Roku pomija jedyną kwestyę żywotną. Wierny roli zwierciadła, a niezdolny nadać poważniejszego wyrazu francuskiej stolicy, zmuszony jestem znowu jej banalno-karnawałową fizys ukazać.

Pierwszy bal opery zeszłej niedzieli odbył się z hałasem, o którym można mieć wyobrażenie z dochodu: w ciągu tej jednej nocy wpłynęło do teatralnej kasy przeszło 24.000 franków. Deszcz lał jak z wiadra. Mimo to chciwa rozrywki zgraja cisnęła się jako rój nocnych motyli do światła. Strauss prowadził orkiestrę. Widok z lóż na salę był malowniczy: cała ta ruchoma mozaika jaskrawa podcieniowana chmurą czarnych punkcików, czyli domin godna jeszcze balzakowskich opisów. Tylko duch tego sławnego balu, inny jak przed dwudziestu laty. Eklektyzm tegoczesny wzrastający w miarę zbliżania się wystawy powszechnej powiększył rozmaitość strojów, ale pod nimi rozpaczliwa monotonia nudów! Ludzie tutejsi dotknięci chorobą wieku, *splenem*—owym smutnym potomkiem życia bez ideału i bez wiary — przychodzą na bal opery zapomnieć o tym i tamtym świecie, a przeczuwany nawał kar utopić w karnawale. Ale i to się nie udaje: arcy-trzeźwej głowy upoić trudno. Więc przybył nowy figiel do maskarady: biesiadnicy *udają* pijanych.

Szczegół charakterystyczny: tak trzeźwi wszyscy, że na balu *udawać* trzeba *orgiję*. Jednym płacą, żeby udawali wesołych, drugim żeby udawali pijanych — bez tego zabawaby nie szła, jak sztuka w teatrze bez klaskaczy.

Adwentowy bal opery, to pierwszy zwiastun Nowego Roku. Drugim jest wystawa cacek przygotowanych na podarunki. Nawał ich taki, że się chodnikiem przecisnąć trudno. Zwykle takie ekspozycye urządzano w ostatnim tygodniu roku, ale niecierpliwość powszechna przyśpieszyła termin tego jarmarku: jednym pilno sprzedawać, drugim kupować, więc przez pietnaście dni i nocy miasto wre kramarską wrzawą, o wiele przewyższającą tę, która ludzi spokojnych niecierpliwi na Kazimierzu. Ktokolwiek tu był w tej porze, przyzna pewnie, że chciwość i natręctwo francuskich kramarzy gorsze od żydowskiego, które nam się wydawało ideałem bezczelności.

Pośród tej jarmarczno-maskaradowej wrzawy odbył się w Sorbonie obrząd osobliwszy: zwrócone przez byłego deputata pana Armez ministrowi oświecenia, *pół-głowy* kardynała Richelieu, wkładano na powrót do grobowca znajdującego się w Sorbońskiej kaplicy.

Pan Duruy prezydował obrzędowi w assystencyi rady wychowania publicznego, profesorów trzech wydziałów: teologii, literatury i nauk. Akademia francuska była licznie reprezentowana. Arcybiskup Paryzki miał mszą.

Przypominacie sobie zapewne, że głowa kardynała skradziona podczas wielkiej rewolucyi, przechodziła z rąk do rąk przez długie lata. Jeden z jej posiadaczy wpadł na szczególniejszy pomysł przepiłowania na dwoje czaszki: po jednej stronie została twarz, po drugiej mużdżek. Twarz zwrócił teraz pan Armez. Co się stało z drugą połową, nie wiadomo.

Gröb Richeliego roku 1793 otworzyła banda rewolucyonistów celem przelania na kule ołowianej trumny kardynała. Wyrzuconego z trumny trupa balsamowanego postawiono w kącie. Że *patrzył strasznie* na to co się około niego działo, jeden gwardzista narodowy uciął mu głowę i długo trzymał pod szklannym dzwonem w swoim sklepiku przy ulicy Saint-Denis, aż młoda małżonka, chcąc się pozbyć niemiłego widoku, wyrzuciła z domu trupią głowę, która od owego czasu do dziś dnia tułała się po świecie, i jeszcze nie cała do wiecznego spoczynku powraca.

Po krótkiej przemowie ministra i arcybiskupa, po dołączeniu do reszty ciała czaszki wręczonej przez pana Duruy duchowieństwu, spuszczono trumnę do lochu, na wieku którego stoi piękna grupa dłuta francuskiego, rzeźbiarza Franciszka Girardona. Mało zwiedzany kościół Sorbony obfituje w stare pomniki dawnych dostojników świeckich i duchownych. Gmach Sorbony zbudował Jakób Lemercier. Nazwę zakład cały wziął od spowiednika Ludwika IX. Piotr Sorbon „fils de vilain et de vilaine“ urodził się 1201 roku w paśmie gór Ardeńskich. Sam, bez protekcyi ani opieki na wierzch wypłynął. Zdobywszy dyplom doktora teologii, Sorbon bardzo wymowny, zwrócił uwagę Ludwika IX i został jego spowiednikiem. Wyniesienie tak wysokie nie zatarło w pamięci Piotra ciężkich początków: dzięki hojności króla założył *przytułek*, gdzieby ubodzy klerycy mogli się uczyć bezpłatnie teologii. Papież Aleksander IV w roku 1259 uznał ten zakład. Szkoła teologów, czyli *Sorbona*, wnet nabrała powagi w Europie. Kardynał Richelieu był jej prowizorem i tam kazał się pochować.

Wszystkie prawie Ciała uczone odbywają teraz swoje doroczne posiedzenia w Paryżu; jestto niby zamknięcie całorocznych rachunków. Akademia medyczna rozpoczęła szereg posiedzeń.

Ponieważ Paryżanie ustawicznie powstają przeciw akademiom, dowodząc ich nieużyteczności, wieczysty sekretarz akademii medycznej uznał za stósowne wytłomaczyć zgromadzonej publiczności, na co potrzebne uczone grono, którego on jest organem. Zadaniem jego, objaśnienie władzy w kwestyach dotyczących zdrowia publicznego; sądzenie prac nadesłanych; nagradzanie takowych skoro na nagrodę zasługują; nakoniec dawanie przepustki albo odmawianie takowej nowościom zamierzającym wejść w dziedzinę nauki.

Akademia medyczna jest więc: Wysoką Radą hygieny i zdrowia publicznego, oraz towarzystwem zachęty i rodzajem trybunału medycznego. Zadanie jej czysto naukowe różni się od tego, które zbiera i zapisuje fakta. Akademia tem się nie trudni: to rzecz praktyków i klinikow. Nie naucza ona — bo to należy do profesorów; tylko bada, ocenia i wyrokuje o wartości zebranych faktów— odrzuca je albo uświęca — a uświęcenie jej nadaje im dopiero prawo obywatelstwa w nauce.

Rozdanie nagród nie było świetne. Sekretarz wymienił parę przyczyn mogących wytłomaczyć niskość lekarzy pretendujących do akademickich wawrzynów. Powodem głównym jest upadek wysokiego nauczania medycyny. Stoi ono we Francyi daleko niżej niż w Prusach. Tutejsi lekarze, zajęci złotodajną praktyką, w teorye się nie bawią, pracę moralną i na razie niekorzystną, nad postępem medycyny, zostawiają Niemcom i Anglikom: jak oni co wynajdą albo ulepszą, to się od nich weźmie gotowe.

Smutne zaświadczenie! Ale o prawdzie jego wątpić nie można, kiedy je wydaje sama Jaśnieoświecona pani Akademia.

Najważniejszym w ubiegłym roku wypadkiem akademickim, jest obiór na członka pana Peisse, który uważać trzeba za hołd złożony najwolnomyślniejszej filozofii. Pomiędzy pracami uczonego grona zajaśniały: Raport o Włosieniach i jeszcze

Wsparcie dla szkoły Dublańskiéj uchwalono wypłacić w styczniu 1867 zgodnie z petycyą Komitetu Towarzystwa gosp.

Dla zakładu głuchoniemych we Lwowie uchwalono 4200 złr. I przy téj pozycyi wniosła mniejszość komisyi, aby zażądać od dyrekcyi przedkładania sprawozdań Wydziałowi krajowemu. Poseł Zyblikiewicz sprzeciwił się takiéj uchwale, gdyż jeżeli żądanie takie jest oparte na statutach Zakładu, to Wydział krajowy upomni się o to i bez uchwały sejmu. Poseł Kozłowski upierał się przy wniosku mniejszości, twierdząc, że potrzeba doprowadzić do tego, aby Wydział krajowy miał wpływ na zarząd wszystkich Zakładów pobierających z funduszu krajowego zasiłek. Wniosek ten atoli upadł.

Zasiłek dla teatru polskiego we Lwowie na zasadzie kontraktu zawartego przez śp. Skarbka z byłemi Stanami uchwalono w zwykłéj kwocie 4200 złr. Komisya wniosła, aby polecić Wydziałowi krajowemu w moc tegoż kontraktu, którym śp. Skarbek zobowiązał się do utrzymania „dobréj sceny“ zmusić administracyę fundacyi śp. hr. Skarbka do utrzymywania „dobréj sceny“ polskiéj we Lwowie, a w razie niedotrzymania kontraktu ze strony tejże administracyi, zawiesić wypłatę zasiłku dla sceny polskiéj na tak długo, dopóki przyjęte kontraktem zobowiązanie dotrzymane nie będzie.

Poseł Grocholski sprzeciwił się jak najmocniéj temu wnioskowi, dla tego, że zdaniem jego możnaby się uwolnić od obowiązku wypłaty subwencyi i zawieszenia takowéj dopiero w skutek przeprowadzonego z administracyą fundacyi śp. Skarbka procesu, na mocy uzyskanego wyroku sądowego, orzekającego, że administracya warunków kontraktu nie dotrzymuje; co mogłoby mieć taki skutek, że jak się nie da zasiłku, to administracya może zamknąć scenę polską we Lwowie.

Poseł Zyblikiewicz był także przeciw wnioskowi zawieszenia wypłaty zasiłku, a za pozostawieniem Wydziałowi według jego własnego uznania doboru najstosowniejszych środków, aby skłonić administracyę fundacyi śp. Skarbka do utrzymania dobrej sceny polskiej we Lwowie. Wniosek komisyi upadł.

Następne zasiłki uchwalono bez dyskusyi. Dla towarzystwa muzycznego we Lwowie 500 złr. dla zakładu ciemnych we Lwowie 500 złr., dla komisyi fizyograficznej w Krakowie 1500 złr., dla teatru polskiego w Krakowie 5000 złr.

Z powodu postawionego przez komisyę wniosku, aby polecić Wydziałowi krajowemu upomnieć się u rządu o powrócenie mu wypłaconej ze skarbu państwa z majątku byłej Rzeczypospolitej Krakowskiej po rok 1863 subwencyi, zabrał głos p. Komisarz rządowy i oświadczył, iż rząd krajowy zajął się zbadaniem tej sprawy i że w sasadzie nic nie stoi na przeszkodzie asygnowaniu ze skarbu państwa żądanego dla teatru krakowskiego zasiłku.

Na koszta wysłania dwóch techników na zwiedzenie wystawy paryskiej uchwalono 1200 złr. Załatwiono zarazem kilka przekazanych do komisyi budżetowej petycyj—a mianowicie:

Petycye o udzielenie zasiłków klasztoru pp. Benedyktynek w Przemyślu, towarzystwa jedwabniczego w Białej, wydziału towarzystwa bratniej pomocy akademików lwowskich, tudzież petycyę gminy miasta Lwowa o wyznaczenie stałej subwencyi dla nowo założonej kosztem gminy szkoły przemysłowej, uchylono przejściem do porządzu dziennego.

Petycyę gminy Jezupola dotkniętej pożarem, o udzielenie zapomogi z pożyczki głodowej odesłano do Wydziału krajowego, jako wykonawczeczego organu ustawy głodowej do załatwienia.

Petycyę Rady miasta Krakowa o podwyższenie opłaty kwaterunkowej dodatkiem z funduszu krajowego, wniosła komisya, aby odstąpić Namiestnictwu. Sprzeciwił się temu poseł Koczyński, a natomiast postawił wniosek, aby petycyę rzeczoną odesłać do Wydziału krajowego z poleceniem, by na przyszłej kadencyi sejmu przedłożył projekt ustawy krajowej o kwaterunkach wojskowych.

Wniosek ten przyjęto.

Na odnowę rzeźby Wita Stwosza w ołtarzu Maryackim w Krakowie uchwalono, stosownie do przeszłorocznej uchwały sejmowej 3000 złr. Preliminowane zaś przez Wydział krajowy na odnowę pomników historycznych krajowych, również 3000 złr. wniosła komisya, aby oddać na dokończenie odnowy pomników historycznych w kościele w Żółkwi.

Sprzeciwiał się wnioskowi temu X. Ginilewicz, utrzymując, że restauracya do konkurencyi parafialnej należy. Zbudowany przez Krasickich kościół w Przemyślu, dziś na katedrę biskupią obr. gr. przeznaczony, gdy potrzebował odnowy, kapituła tamtejsza udała się do pobożnych chrześcian i odnowiła nie obciążając funduszu krajowego; tak też i restauracya kościoła Żółkiewskiego winna być ukończona, jak została rozpoczętą z dobrowolnych składek i konkurencyi parafialnej.

Poseł Czajkowski przedstawiwszy potrzebę ukończenia rozpoczętej odnowy pomników Żółkiewskich, wniósł, aby uchwalić na ten cel 5000 złr.

Poseł Gołaszewki, popierając wniosek p. Czajkowskiego, powiedział mowę deklamacyjno-popisową. Odwołał się do budżetu serca; podniósł zasługę Sobieskiego, że wyratował Austryę, i głównie z tego powodu oświadczył się za wnioskiem, że Żółkiew jest na wschodzie.

Gorąco przeciw temu przemawiał ks. Naumowicz. Przypominał, że datek ten będzie potrzeba wyciskać egzekucyami na biednym ludzie, a tak łzy uczucia wylewane nad pomnikami dziejowemi, zmieszają się ze łzami nędzy. Odwoływał się do patryotyzmu Polaków, że odrzucą żebraninę i zdzierstwa, a sami z dobrowolnych datków ukończą odnowę kościoła. Jest to wreszcie obowiązek konkurencyi parafialnej a w żaden sposób nie może być opędzane z funduszów krajowych. Raczej należałoby odnowić starożytną a upadającą w ruiny cerkiew ruską w Haliczu, pochodzącą jeszcze z wieku XII, która również jest pomnikiem dziejowym.

Sprawozdawca komisyi poseł Polanowski odpowiedział, wyjaśniając, że tu chodzi o dokończenie restauracyi pomników, więc nie może być mowy o obowiązku konkurencyi parafialnej — przedstawił, jak wiele już uczyniono za pobudką i gorliwem zajęciem się miejscowego proboszcza, księdza Józefa Nowakowskiego — przedstawił także, że użycie tej sumy na pomniki Żółkiewskie nikomu łez nie wyciśnie, gdyż jest ona i bez tego na mocy uchwały przeszłego sejmu na odnowę pomników krajowych w budżecie preliminowaną. Co zaś do cerkwi w Haliczu, wezwał by ks. Naumowicz odpowiedni uczynił wniosek, a on za nim głosować będzie.

Wniosek komisyi przyjęto. Poprawka posła Czajkowskiego upadła.

Na zwrot wsparcia z pożyczki głodowej udzielonego, preliminowano 57,500 złr. Członek Wydziału Kraiński oświadczył, że po ścisłem obliczeniu przypada zwrócić na ten rok tylko 47,850 złr. Sprawozdawca z przyjemnością przyjął tę poprawkę, a Izba uchwaliła.

Poseł Rydzowski interpelował dziś Wydział krajowy co się dzieje z przekazanym mu wnioskiem o zapisie śp. Pelagii Rusanowskiej, a poseł Adam hr Potocki złożył do laski marszałkowskiej wniosek: „osoby stanu duchownego, zawiadujące parafiami nie mogą być wybierane na posłów.“

Na żądanie wnioskodawcy wniosek ten z pominięciem zwykłych form przekazany został Komisyi zmiany statutu wyborczego, jako naglący. Głosowali za nim także niektórzy włościanie mazurscy i ruscy, a pomiędzy nimi poseł Łepkaluk.

Lwów 27 grudnia.

(z) W dalszym ciągu budżetu uchwalono na potrzeby żandarmeryi 31795 złr., na podatki 695 złr. Na zarząd dróg krajowych 40.000 złr. na dalszą budowę już istniejących dróg 50,000 złr. na utrzymanie ich 95,000 złr. na budowę dróg powiatowych jako wsparcie 5,000 złr., na budowę dróg gminnych jako wsparcie 1,000 złr. Ogółem na drogi 200,000 złr.

Przy tej pozycyi zabrał głos członek Wydziału Smolka dla wyjaśnienia trudności, jakim w obecnej chwili przed wprowadzeniem w życie nowej organizacyi a mianowicie przed ustanowieniem Rad powiatowych podlega odebranie przez Wydział krajowy zarządu dróg krajowych. Wydział udawał się do naczelników obwodowych o dokładne wiadomości co do kosztów utrzymania dróg, stanu służby przy nich, tudzież rachunków konkurencyjnych. Wykazy poprzychodziły i jeszcze nadchodzą; ale są po większej części ogólnikowe, niedokładne. Gdy ustawa drogowa pod d. 12 listopada b. r. otrzymała sankcyę najwyższą, Wydział krajowy opierając się na § 31 orzekającym, że co do postanowień przejściowych ma się porozumieć z rządem, uczynił odezwę do Namiestnictwa, wyrażając życzenie, ażeby, nim będą ustanowione Rady powiatowe, władze wykonawcze rządowe wykonywały polecenia wydziału dotyczące dróg krajowych i do Wydziału krajowego się odnosiły, aby naczelnicy obwodowi sprawowali nadzór nad drogami krajowemi a inżynierowie rządowi byli przy nich użyci itp. Na to wezwanie wydało Namiestnictwo odpowiedź odmowną, podając za powód tej odmowy, że urzędnicy są obecnie obarczeni pracą, zajęci przygotowaniem wyborów do nowej organizacyi. Wkrótce zaś, jeszcze przed organizacyą kraju będzie przeprowadzona organizacya urzędów politycznych, przyczem etat służby będzie zmniejszony do jak najściślejszej potrzeby; więc nie będą mieli czasu urzędnicy zajmować się ubocznemi sprawami. Po takiej odpowiedzi Namiestnictwa wypada chyba tylko albo odroczyć ogłoszenie ustawy drogowej i wstrzymać się z odebraniem zarządu dróg aż do ustanowienia Rad powiatowych, lub też mianować niezwłocznie z ręki Wydziału krajowego władze drogowe. Co Wydział przedsięweźmie, jeszcze nie zostało postanowionem.

Komisarz rządowy zabrał głos dla wyświecenia różnicy pomiędzy orzeczonemi w § 31 postanowieniami przejściowemi w porozumieniu z Wydziałem krajowym, a oddaniu temuż do dyspozycyi urzędników, na co rząd zgodzić się żadną miarą nie mógł. P. Komisarz zabrał głównie głos, aby zapewnić, że rząd nie ma chęci zwlekać ogłoszenia ustawy drogowej i że gotów ogłosić ją w każdej chwili, skoro Wydział krajowy oznajmi, że gotów odebrać zarząd dróg.

Poseł Szumańczewski wniósł, aby polecić Wydziałowi krajowemu, iżby drogę z Mogiły do Cła zamieścił na budżecie krajowym pomiędzy drogami, które w r. 1867 mają się budować.

Poseł Grocholski utrzymywał, iż wniosku takiego stawiać nie można, gdyż przed budowaniem drogi potrzeba wprzód osobnej ustawy sejmowej, uznającej tę drogę za drogę krajową.

Poseł Zyblikiewicz poparł wniosek p. Szumańczewskiego tem, że droga wzmiankowana jest już za drogę krajową uznana, i że nie chodzi o budowę nowej drogi, lecz o dokończenie drogi prowadzącej z Krakowa do Cła, na przestrzeni jednej mili. Podniósł zarazem ważność tej drogi.

Wszelako na przedstawienie sprawozdawcy, iż oznaczeuie, które drogi i w jakim porządku mają być budowane lub kończone, nie jest rzeczą budżetu, lecz Wydziału krajowego, który przedsięweźmie te roboty, które będą najpotrzebniejsze, p. Szumańczowski cofnął swój wniosek.

Z powodu, że komisya w zakończeniu sprawozdania o drogach wyraziła życzenie, iżby Wydział krajowy kończył rozpoczęte w moc uchwały zeszłego Sejmu rokowania z rządem o zwrot wydanych z funduszu krajowego 22,719 złr. zabrał głos Komisarz rządowy, a sprostowawszy najprzód małą myłkę w obliczeniu tej sumy, oświadczył, iż co do kwoty w niej 1890 złr. wydanej tytułem zaliczki na budowę drogi z Sędziszowa do kolei żelaznej w r. 1866, nie zachodzi żadna trudność w odbiorze, i ta będzie ściągniętą podobnie jak i wszystkie inne tego rodzaju zaliczki. Przeciwnie rzecz się ma z kwotą 5615 złr. daną jako zasiłek niezwrotny na budowę drogi z Kroscienka do Szczawnicy. O zwrocie tej kwoty, jako danej bezzwrotnie, mowy być nie może. Również nie może być zwrócona kwota 15,213 złr. wydana z funduszu drugowego w r. 1860 nie na budowę ale na koszta zarządu dróg w obwodzie lwowskim.

Poseł Żuk Skarszewski sprzeciwiał się jak najmocniej żądaniu zwrotu zaliczki danej tytułem niezwrotnego zasiłku. Przedstawiał, że obwód sądecki jest najuboższy, że pomimo tego 25 mil drogi własnym zbudował kosztem i że przypadkiem tylko trafił referent tej sprawy na tę kwotę i wracać ją każe, gdy nie ma mowy o zwrocie daleko większych zaliczek danych obwodom zamożniejszym. Wniósł więc, aby polecić Wydziałowi krajowemu zaniechanie dalszych rokowań z rządem o zwrot tej części kwoty, która udzieloną została tytułem zaliczki bezzwrotnej.

Poseł Gniewosz przedstawił, że pretensye funduszu krajowego do różnych stron wynoszą przeszło 2,802,000 złr. wypadałoby więc polecić Wydziałowi ściąganie wszystkieh aktywów; ale, że Wydział z własnego obowiązku czynić to będzie, ile za stósowne i możebne uzna, przeto wniósł o przejście do porządku dziennego.

Poseł Grocholski utrzymywał, że droga z Krościenka do Szczawnicy powinna być budowana kosztem skarbu państwa, tak, jak w innych prowincyach wszystkie drogi wiodące do zdrojowisk; na co znów odparł Komisarz rządowy, że droga szczawnicka jest uznana za drogę krajową, więc skarb państwa łożyć na nią nie będzie.

Sprawozdawca wyjaśnił, iż tu nie chodzi o ściągnięcie zaliczek danych bezzwrotnie od tych, którzy je wzięli, lecz o przekonanie się, czy rząd miał prawo je dawać, i o zwrot od tego, który dał bezprawnie.

Po tem wyjaśnieniu pp. Żuk Skarszewski i Gniewosz cofnęli swoje wnioski.

Na budowy wodne nic nie preliminowano. Na nieprzewidziane przypadkowe wydatki do rozporządzenia Wydziału krajowego uchwalono 30,000 zł. reńs.

Na tem skończono budżet krajowy w ściślejszem znaczeniu a przystąpiono do budżetów poszczególnych szpitalów i zakładów; wszystkie przyjęto bez dyskusyi i bez zmiany wedle preliminarza wydziału krajowego, mianowicie budżet głównego szpitalu we Lwowie, Zakładu podrzutków, funduszu policyi krajowej, szpitalów św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie, również jak i budżet funduszu domestykalnego, w którym okazuje się nadwyżka 1864 złr.

Ogólny niedobór funduszu krajowego wynosi 892.660 złr. na którego pokrycie uchwalono zgodnie z wnioskiem komisyi:

I. „Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w roku adm. 1867 uchwala sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem $1/3$ części po 15 centów od każdego złotego austryackiego.

II. „Upoważnia się Wydział krajowy, wyjątkowo na rok 1867 do przenoszenia oszczędności jednej rubryki na potrzeby rubryki innej.“

Początkowo preliminowała komisya tylko $14 1/2$ cent. dodatku, ale w skutek uchwalonego przez Izbę podwyższenia niektórych pozycyj, wypadła potrzeba podwyższenia także dodatku o $1/2$ centa. Dodatek tegoroczny wynosi więc o 3 centy więcej od zeszłorocznego, wszelako za pociechę służyć może, iż dodatek ten powiększony jest celem wsparcia ubogich, albowiem przeznaczony na zwrot pożyczki głodowej — tudzież na budowę dróg, który to ciężar gminom będzie ulżony. Wprawdzie dodatek ten nie pokryje jeszcze braku 1825 złr. lecz dla tak nieznacznego niedoboru nie widziała komisya potrzeby podwyższania jeszcze dodatku, gdyż będzie on pokryty resztkami kasowemi, jakie przy różnych rubrykach się okażą.

Budżet funduszu indemnizacyjnego przyjęty został także bez dyskusyi i bez zmiany wedle preliminarza rządowego. Trzecia część niedoboru, którą kraj ma pokryć, wynosi w dwunastu obwodach wschodnich 1,981,044 złr. w sześciu obwodach zachodnich 761,277 złr. w W. Ks. Krakowskiem 176,613 złr. Sejm uchwalił:

„Na pokrycie niedoborów funduszów indemnizacyjnych galicyjskich i W. Ks. Krakowskiego ustanawia się na rok administracyjny 1867 dodatek po 51 centów od każdego złotego austryackiego do wszystkich podatków stałych wraz z dodatkiem $1/3$ części.“

Obie powyższe ustawy niezwłocznie w trzecim odczycie uchwalone zostały.

Poseł Ziemiałkowski złożył do laski marszałkowskiej wniosek naglący z powodu zaszłej wątpliwości co do skutku głosowania na 16-em posiedzeniu sejmowem dnia 20 grudnia b. r. gdy § 38 statutu krajowego nie mówi jak uważać podobny wynik głosowania w razie, gdy liczba głosujących nie jest przez trzy podzielną, polecić komisyi do zmian statutu wyborczego, aby na najbliższem posiedzeniu przedłożyła wniosek do orzeczenia, jak nadal § 38 statutu krajowego ma być tłomaczony.

Członek Wydziału krajowego Smolka odpowiedział na dawniejszą interpelacyę p. Lipczyńskiego dotyczącą poruczonego Wydziałowi na przeszłym sejmie wypracowania ustawy urządzającej policyę zdrowia, że ponieważ rząd zawiadomił Wydział, iż zamyśla zmienić urządzenie służby lekarskiej rządowej i zaprowadzić lekarzy powiatowych, Wydział postanowił na teraz, nim owe zmiany zaprowadzone będą, poprzestać na zbieraniu dat i materyałów do wypracowania żądanego przez p. Lipczyńskiego projektu.

Zapomniałem podobno dodać w ostatniem sprawozdaniu, iż na interpelacyą p. Rydzowskiego dotyczącą zapisu śp. Rusanowskiej na dom inwalidów polskich odpowiedział członek Wydziału kraj. Ławrowski, że w sprawie tej nic przedsięwziąść nie można, dopóki rząd wydziałowi żądanych aktów nie przedłoży.

z Rzeszowskiego 18 grudnia.

(*T. Bł.*) Do rozlicznych projektów i uwag w kwestyi propinacyjnej dodać może nie zawadzi i następującą uwagę:

Nie przesądzając czy prawo propinacyjne będzie wykupione, czy pozostawione tak jak jest, czy pozostawione z odmianami, inaczej regulowane, czy w skutek wykupna przeniesione na gminy, czy na kraj cały, nie przesądzając, jak mówię, żadnych postanowień w tej mierze powziętych przez Sejm, chcę tylko tę skromną z mej strony zrobić uwagę: że gdyby było indemnizowane, i w skutek tego wydane były obligi, aby obligi te (propinacyine) miały wyraźną prerogatywę obligów indemnizacyjnych (urbaryalnych).

Z powodów:

Wiadomo powszechnie, że obligacye indemnizacyjne (urbaryalne) miały i mają prerogatywę między innemi i tę: że jeżeli właściciel onych posiada je wystawione na imię swoje za zniesione urbarya w swojej wsi, takowych może użyć w danym razie na zapłacenie praw służebniczych tej swojej włości, a ta włość ma obowiązek przyjąć takowe *al pari*.

Wiadomo również powszechnie, że obligacye indemnizacyjne (urbaryalne) były w tenczas dawane, kiedy w skutek nagłej przemiany w gospodarstwach wiejskich największa część właścicieli ziemskich znacznie podupadła, tak, że co nie wzięli przy pertraktacyi kapitału tego hipoteczni wierzyciele, to resztę wziął równocześnie ciepłe jeszcze, z mocy weksla czy skryptu, brodaty wierzyciel, oczywiście po niskim kursie.

Tym sposobem ulotnił się wzięty kapitał urbaryalny — z małemi bardzo wyjątkami — lecz wiadomo także powszechnie, że służebnictw jeszcze ogrom pozostał.

Jeżeli wydane zostaną Obligi propinacyjne, deprecyacya onych w dzisiejszym składzie rzeczy jest do przewidzenia, i nie jeden z właścicieli ziemskich, nie mając zapasów gotówki, a będąc w położeniu i konieczności zapłacenia serwitutów pieniądzmi, będzie musiał te obligi za bezcen sprzedać — i grób sobie wykopie...

Caveant Consules.... ja zaś z mej strony przestrzegając całości kieszeń polskich, a tym sposobem i dobra kraju, uważam w niniejszej mojej uwadze pęwną doniosłość, nad którą może zastanowić się godzi.

Kiedy mowa o serwitutach i o obligacyach indemnizacyjnych (urbaryalnych) nie zaszkodzi może coś o tem napomknąć, i tak:

Czy nie byłaby pora po temu zanieść zbiorowej petycyi, czy postulatu do Sejmu, lub, czy szanowni posłowie z własnego popędu nie raczyliby wnieść w Sejmie tej kwestyi na porządek dzienny: aby wszelkie obligi indemnizacyjne (urbaryalne) czy one są wystawione na tego, czy na innego właściela, — i bez względu czy z tej czy z innej posiadłości pochodzą — *al pari* byłyprzyjmowane?

Bo można nawiasowo zapytać, czy dotychczasowe ograniczenie przyjmowania obligów (urbaryalnych) tylko na imię właściciela pewnej włości wystawionych, do zapłaty *al pari* służebnictw pochodzących z tejże włości ma racyonalną podstawę — czy nie jest to naciągnięciem dowolnem a w dodatku złośliwem i biórokratycznem ustawy?... wyrachowanem oczywiście na kieszeń, a ewentualnie na wielką szkodę właścicieli ziemskich, aby ich gdzie tylko można tłoczyć i majątkowo ubożyć.

Co do mnie sądzę, że to ograniczenie zniesione będzie bez wszelkich trudów, tylko jak wszędzie inicyatywy do tego potrzeba; a sądzę nawet, że nim do tego przyjdzie w drodze ustawy, że i dzisiaj w danym wypadku, gdzie właściciel ziemski ma spłacać kapitałem prawa służebne, to ograniczenie w skutek rekursu do Ministerstwa przez stronę interesowaną wniesionego, zniesionem zostanie.

Paryż 24 grudnia.

Wczoraj Cesarz przyjął urzędownie w Tuilleryach Dżemila paszę, posła tureckiego, i jenerała Dix, posła Stanów Zjednoczonych. Przyjęcie pierwszego nie miało nic szczególnego i było powtórzeniem dawnych formalności. Drugie przeciwnie miało polityczną wagę, i dla tego *Monitor* powtórzył mowy posła i Cesarza. Jenerał Dix, przypomniawszy dawne związki przyjaźni między obu państwami i wyrażając życzenie utrzymania ich nadal, rzekł, że przyjaźń ta obróci się na korzyść interesów materyalnych, odgrywających tak ważną rolę w cywilizacyi. Była to mowa amerykańska, i pierwszy raz oznaczyła ona w Europie interesa materyalne za główny cel polityczny. Cesarz wyraził się w tym samym duchu, a odpowiadając na przypomnienie dawnej przyjaźni, dodał, że utrzymają ją dalej szczere stosunki między obu państwami. W odpowiedzi cesarskiej była widoczna ostrożność i niejakie niedowierzanie. Równocześnie *Monitor* oświadczył, że depesza p. Sewarda do ambasadora Bigelowa d. 23 listopada, która znajduje się w księdze dokumentów złożonych kongresowi waszyngtońskiemu w sprawie mexykańskiej, nie była nigdy doręczoną rządowi francuskiemu i jest mu zupełnie nieznaną. Ta to depesza jeżeli nie groziła to kładła nacisk; i rząd francuski oświadcza, iż znać jej nie chce. Odwołanie to wzięte jest za znak, że dobre stosunki będą wkrótce przywrócone. Cesarz i dwór przyjęli jenerała Dix z całą uprzejmością. Nowy poseł był przedstawiony Cesarzowej, i tego samego dnia otrzymał zaproszenie na obiad w Tuilleryach. Uważano, że sekretarze poselstw angielskiego, pruskiego i rosyjskiego byli obecni przyjęciu. Z nowym posłem amerykańskim, rząd francuski będzie musiał urządzić wycofanie się wojsk z Mexyku. Będzie to dzieło nie łatwe, militarne i polityczne. Mexykanie nie lubią Francuzów, ale nie lubią jeszcze więcej Amerykanów. Ostatnie depesze zapewniają, że w miarę jak Francuzi ustępują, uczucie zachowawcze zagrzewa Mexykanów. Pod wpływem tego uczucia, Mexykanie mają się garnąć około Maksymiliana I.

Turcya wróciła do dawnych a przyjaźnych stosunków z Francyą, które przerwała była sprawa kanału Suezkiego. Rząd daje poznać, że jest za reformami wewnętrznemi i ustępstwami na korzyść narodowości, lecz pragnie utrzymania całości Turcyi i uchronienia jej od zaboru rosyjskiego. Staranie się Francyi o połączenie się z Rzymem schyzmatyckich kościołów na Wschodzie, jest także korzystne dla Turcyi. Polityka francuska maluje się najlepiej w sprawie wyspy Kandyi, Choć powstanie jeszcze tleje, *Monitor* donosi systematycznie, że wszystko skończone. Postępowanie Anglii jest wręcz temu przeciwne. Anglia nie ufa w skuteczność polityki francuskiej, i jest przekonaną, że ona nie zmniejszy wpływu Rosyi na ludności schyzmatyckie. Trzymając się dalej systemu morskiego i lokalnego, który mieni być

---

nieskończona rozprawa o śmiertelności dzieci i przemyśle mamek.

W końcu posiedzenia pan Bèclard czytał pochwałę doktora Gerdy, jednego z najcnotliwszych ludzi i najbezinteresowniejszych lekarzy, jakich Francya wydała. Bèclard żywo odszkicował oryginalną postać człowieka uczonego a prostego — „ce paysan du Danube de la Faculté et de l' Académie“ jak go tu nazywano.

Gerdy, członek obu tych gron uczonych, wzbudzał uwielbienie i obawę powszechną: znano jego otwartość, upór z jakim trudne do wygrania sprawy przeprowadzał, jego zamiłowanie walki i szorstką wymowę — lecącą da celu jak nabój kartaczy — wymowę, która wynika z wielkiego umiłowania sprawiedliwości i zabija na miejscu obłudnych retorów.

Nam, ten piękny portret lekarza-apostoła, przypomniał świętej pamięci Marcinkowskiego — nieśmiertelnego Wielkopolanina — który z po za grobu świeci rodakom promieńmi swoich zbawiennych ustaw i zakładów.

Towarzystwo Geografów odbywało z kolei swoje doroczne posiedzenie pod prezydencyą Michała Chevalier, który zastępował chorego prezesa, ministra marynarki Chasseloup-Laubat.

Pan Chevalier oświadczył na wstępie zgromadzeniu, że składka na projektowaną podróż pana Lesaint do źródeł wysokiego Nilu dobrze idzie— więc z tej strony nauka może się spodziewać znacznych zdobyczy.

Potem, pan Barlié odczytał sprawozdanie z postępów geografii w ciągu roku 1866. Opowiadał malowniczo wycieczki śmiałych wędrowców w pustynie środkowej Afryki, gdzie wnieśli światła chrześciańskiego pochodnie. Geografia we Francyi jest nauką, na którą najwięcej łoży rząd.

Następnie, opowiadał swoją trzechletnią podróż po Senegalu oficer marynarki pan Mage, wysłaniec rządu. Dotarł on aż do Segu stolicy kraju Bambara, leżącej nad rzeką Niger. Złota w tym kraju krąży mnóstwo, ale towarem głównym, służącym za miarę wszelkich walorów i prawie za zdawkową monetę, są niewolnicy. Mówią o przedmiocie jakimś, że wart jednego, dwóch. trzech niewolników — czasami pół niewolnika. Bogactwo na niewolnikach się zasadza. Jest to jeden z najwięcej barbarzyńskich krajów na świecie. Ustęp z wojny sułtana Segu z Bambarajczykami, przypomniał zgromadzonym najdziksze rzezie muzułmańskie. Zwykła temperatura ciepła w górnym Senegalu *pięćdziesiąt* stopni Reaumura!

Dla ochłody, pan Lambert skąpał słuchaczy w morzu Lodowatem: po cieśninie Beringi żeglowali przez parę kwandransy. Lambert wierzy jak wiele geografów, w istnienie morza niezamarzłego około bieguna. Zyski ogromne z tamecznego połowu wskazywał francuskiemu handlowi — wątpię jednak, czy znajdzie tu kogo, coby tam szedł po nie.

Julian Duval opisywał następnie sposób wiercenia Studni artyzejskich w Saharze Algierskiej, oraz następstwa tego pozornie mało ważnego faktu.

Wraz z wodą wydobytą z pod ziemi, wytryska oaza; na niej wnet gromadzą się ludzie, osiedlają w żyznym chłodzie i używając dobrodziejstw oświaty nie chcą już wieść koczującego życia. Wiercenie artyzejskich studni może w raj zmienić palące dziś pustynie. To jedyny sposób uspokojenia i ucywilizowania Algeryi.

W końcu, pan Simonin opowiadał swoją podróż z San-Francisko w Kalifornii, do Santiago w Chili.

Tenże sam Simonin wydał bardzo zajmującą książkę pod tytułem „*Vie Souterraine*“. Jest to może najobfitszy zbiór wiadomości odnoszących się do przemysłu górniczego i życia górników. Gdyby Hoffman był towarzyszył Simoninowi w tej wędrówce po przez kopalnie francuskie, niemieckie, węgierskie, angielskie i amerykańskie — mielibyśmy daleko okropniejsze powieści fantastyczne. Przy tych studniach górniczych głębokich czasami na sześćset metrów, znika okropność zamkowych lochów w których panowie feudalni zamykali swoje ofiary — a o których duby pletli bajarze. Nie jeden z nas pewnie, dotąd pamięta wrażenie jakiego doznał w dziesięciu leciech czytając przetłomaczony z francuskiego, sławny romans pod tytułem „Podziemia zamku feodalnego, czyli człowiek ogryzajcy kościotrupa“.

„*Życie podziemne*“ Simonina więcej przeraża od owej bajki. A jednak Simonin nie jest powieściopisarzem, tylko inżynierem: opisuje jedynie co zna dobrze i dokładnie widział. W książce tej użytecznej dla ludzi fachowych, niespecyalnym czytelnikom polecamy rozdziały „le champ de bataille“ „les eboulement, et les inondations.“ Wydawca Hachette, nie mało się przyczynił do powabu tej książki przekładając ją ładnymi obrazkami. Dzięki biegłym rysownikom, widać rzeczy przypominające illustracye Dantejskiego piekła Dorego. Nie raz to pierwszy, prawda z pomocą sztuki, przewyższa marzenia poety.

Drugą ozdobną księgę obrazową którą tu można zatytułować *Życiem naziemnem*, jest pośmiertny Album Gavarniego złożony z czterdziestu akwarelli, podzielonych na cztery dziesiątki. Album ten wyjdzie na Nowy rok pod napisem „*d' Après Nature*“. Czterej najsławniejsi feteloniści paryzcy: Gautier, Janin, Texier i Saint-Victor napiszą przedmowy do każdego dzieła. Ani wątpić, że to będzie najpiękniejszy noworoczny podarek.

Ale księgą zaćmiewającą wszystkie na progu tego obiecanego roku 1867, będzie *Przewodnik Paryzki*, który przygotowuje wydawca Lacroix dla cudzoziemców mających zjechać na wystawę powszechną. Zapowiedź tego utworu urocza! Księga dzielić się ma na trzy części: *Nauka, Sztuka, Życie*. Spis rzeczy następujący: *Wstęp* przez Wiktora Hugo; *Rzut oka na stary Paryż* przez Ludwika Blanc; *Historya Paryża* przez p. Pelletan; *Instytut* przez Ernesta Renau; *Akademia Francuska* przez p. Saint-Beuve; *Akademia nauk* przez p. Bertholot; *Francuskie Kollegium* przez Micheleta; *Panthéon* przez Edgara Quinet; *Domy historyczne* przez Edwarda Fournier; *Natura w Paryżu* przez Georges Sand; *Pałac Sztuk Pięknych* przez Aleksandra Dumasa; *Sztuka nowoczesna we Francyi* przez p. Taine; *Inwalidy* przez Henryka Monnier; *Teatra* przez Ludwika Ulbach; *Izba parów i Senat* przez hrabiego d' Alton Shée; *Tuilerye* przez Arsena Honwaye; *Kościoły* przez Viollet-le-Duc; *Muzeum Luwru* przez Teofila Gautier; *Drobny przemysł* przez Edmunda Texier; *Szkoły śpiewu* przez p. Virille; *Thermy i Hotel Cluny* przez p. Boitry; *Szkoła Normalna* przez Despois; *Biblioteka Cesarska* przez Hauréau; *Sale fechtunku* przez Ernesta Legouvé; *Typy Paryzkie* przez pana Yriarte......

Słysząc całą tę litanię imion sławnych, mimowolnie sięgasz ręką do kapelusza... Tak też czynimy i pióro wypada nam z ręki...

Łatwo pojąć jakie wrażenie książka z takim spisem na okładce złoconej, sprawi na przybyszach.

Cóż dopiero, skoro otworzywszy księgę, obaczą illustracye dokonane przez najsławniejszych malarzy francuskich, takich jak Ingres, Meissonnier, Daubigny i François.

I jakżeż tu nie przyznać słuszności lordowi Derby, który mówiąc w Bruksselli o paryskiej wystawie powszechnej, powiedział, że „w tej inwazyi, która teraz na Paryż spadnie, najechani nałożą ciężki haracz najezdnikom.“

praktycznym, pokazuje widocznie współczucie dla Kandyotów. Wzmaga to jej wpływ na Wschodzie ze szkodą Francyi. Mówią, że stanowisko pełnomocnika francuskiego w Atenach ma być nieraz trudne.

Cesarzowa zapewnie nie pojedzie już do Rzymu. Walka wpływów była wielka na dworze, ale przemogło zdanie, iż nie należy dawać Papieżowi nadziei, iż może wstrzymywać się od reform. Sprawa ta porusza ciągle ogrom namiętności. Legitymiści wstępują coraz liczniej do wojska papieskiego, jak za jenerała Lamoriciera, i piorunują w dziennikach; rząd trzyma się na ostrożności. Orleaniści i republikanie zawsze nieprzychylni dla Rzymu. Tylko dzienniki katolickie i legitymistowskie zajmują się zbiorem aktów dyplomatycznych świeżo wydanym w Rzymie w przedmiocie katolicyzmu w Polsce. Uderza jednak, że umysły, o których mowa, widzą zawsze w dali sprawę Polski.

Utrzymuje się pogłoska, że hr. Bismark przybędzie do Francyi. Mówią także o projekcie hr. Bismarka zawarcia traktatu między Francyą, Anglią, Prusami i Włochami a mającym na celu Wschód. Dopóki nie odbędzie się wystawa, Cesarz do niczego się nie wmiesza. Może tylko przygotować grunt polityczny.

Reorganizacya armii pozostaje głównem i przeważnem zadaniem cesarstwa. Krzyki są ciągłe, bo partye używają tej sprawy za środek poruszenia umysłów; podczas wyboru na deputowanego w Pas de Calais, kandydat rządowy i opozycyjny oświadczyli się, w dziwnej zgodzie, przeciw tej reorganizacyi; na odczytach w Ateneum, profesor Bouchardet grozi, jak r. 1812, że kobiety nie znajdą wkrótce mężów, ale w sferach rządowych panuje nadzieja, że Izba zmieniwszy trochę projekt rządowy, przyjmie go znaczną większością. Oddanie Cesarzowi armii 1,200,000 ludzi nie jest zaiste środkiem bezpiecznym dla liberalizmu.

Były marszałek polny Benedek, bawi obecnie w Nicei.

W Pas des Calais, kandydat urzędowy został wybrany 19,000 głosami przeciw 9000.

Rzym 19 grudnia.

Okólnik rozesłany do wszystkich biskupów świata dnia 8 grudnia a zapraszający ich na przyszłoroczną kanonizacyą i tysiąc ośmsetletnią rocznicę męczeństwa świętego Piotra, zawiera następujący ustęp: *Sanctissimus Dominus Noster Pius Papa IX in id consilii devenit, ut (quatenus tamen Omnipotentis dextera, prout sperare licet, impendentem arceat disperdatam tempestatem), mense junio futuri anni 1867 duo semipublica habeat consistoria. Iis vero peractis, Deo ac Deipara bene juvantibus, die 29 ejusdem mensis, qua festum quotannis agitur beatorum Apostolorum Petri ac Pauli, ac insuper eodem tempore illud singulare eveniet, quod maxima laetitia recoletur centenaria memoria illius diei, qua Roma sanctorum principum glorioso est purpurata sanguine, in sanctorum album solemni decreto referet beatos martyrss, confessores ac virgines, videlicet:*

1. Beatum Josaphat, Archiepiscopum Polocensem, Ruthenorum in Alba Russia martyrem, itd.

Błogosławiony Józafat pierwszy jest wymieniony między błogosławionymi, których Papież wpisze w poczet świętych; dalej inni są wyszczególnieni.

Zapewniają, iż przy sposobności zjazdu biskupów katolickiego świata, Ojciec święty zamierza także orzec dogmatycznie najświętszą tajemnicę Wniebowzięcia z duszą i ciałem Bogarodzicy Dziewicy. Jednak nic jeszcze z zupełną pewnością donieść w tym względzie nie mogę. W lutym Ojciec Święty ma obchodzić z wielką uroczystością 50tą rocznicę pierwszej mszy swojej. Wiele osób otrzyma zaprosiny na ten obchód, który będzie miał podobno charakter całkiem prywatny. Dnia wczorajszego Papież odwiedził króla Ludwika bawarskiego (dziada) w willi maltańskiej, gdzie tenże mieszka; przedtem zaś udał się do kościoła Kapucynów i ogłosił tam dekret beatyfikacyjny wielebnego Benedykta z Urbinu, kapłana tego zakonu. Odpowiadając, dzięki składającemu sobie postulatorowi sprawy tego sługi Bożego, miał mowę, w której podobno wzmiankę uczynił o broszurze, co wiele hałasu obecnie robi we Włoszech, a którą przypisują pośrednio czy bezpośrednio baronowi Ricasoli. Treści tej mowy nie jestem wam jeszcze w stanie podać, gdyż o ogłoszeniu rzeczonego dekretu i przemówieniu papiezkiem nikt prawie uprzedzony nie był, tak, iż mało kto zdołał być obecnym tej ceremonii i słyszeć wyrazy Ojca Świętego. Wiadomo zaś, iż dzienniki rzymskie nie zwykły powtarzać mów Papieża, które w zagranicznych się tylko ukazują, dzięki troskliwości korespondentów. Inaczej niktby o nich po za Rzymem nie wiedział. Jednak w niniejszych osobliwie okolicznościach, wszelkie przemówienie Najwyższego Pasterza jest niezmiernie ważnem.

Przyjazd cesarzowej znowu wątpliwym się staje, albowiem jenerał i jenerałowa Montebello, którzy oczekiwać mieli jej przybycia, odpłynęli w niedzielę do Francyi na fregacie *le Catinat*. Hr. Sartiges, który wrócił tego samego dnia do Rzymu, nie miał jeszcze posłuchania u Papieża. Ma on się uskarżać na nieużytość dworu rzymskiego i rozpaczać o pojednaniu się jego z Włochami. Baron Hübner, jak gruchnęła tutaj pogłoska, miał zapowiedzieć blizkie zawieszenie konkordatu w cesarstwie austryackiem. Nic wam jednak pewnego w tym względzie donieść nie mogę. Odróżniam obiegające po mieście nowiny od wiadomości z urzędowych lub dyplomatycznych zaczerpniętych źródeł. Tym ostatnim tylko wiarę dawać należy; drugie zaś zapewne podawać zwykli jeno korespondenci do tuzinkowych dzienników. Do takowych to należy ów mniemany program politycznych układów, przywieziony niby przez p. Tonello, który podaje medyolański dziennik *il Secolo*. Jest to coś na kształt *cité Léonine* księcia Napoleona. Jeśli p. Tonello ma w rzeczy samej polityczne także instrukcye, to z pewnością twierdzić można, iż nie są one ani tak dokładne ani posuwają się tak daleko. Nikt bez szaleństwa żądaćby nie mógł od Ojca Świętego dobrowolnego zrzeczenia się władzy świeckiej, niezbędnej wszystkim katolickim narodom, całemu katolickiemu światu. Domagać się można najbardziej zmian w administracyi; ale w tej części zapewne nikt trafniej i lepiej inicyatywy wziąść nie potrafi od wielkoduszności i mądrości Najwyższego Pasterza. Wysocy dostojnicy kościelni ganią w ogóle artykuł X. Margotto w *Unità cattolica* o cesarzowej Eugenii p. n. *la Moglie di Pilato* (*Żona Piłata*). Takie wyskoki pióra niby poświęconego obronie kościoła, zgorszyć tylko a nie zbudować mogą świat katolicki.

P. Tonello był przyjęty przez Ojca Świętego d. 15 grudnia, jak już pisałem do was. Przyjęcie było nader chłodnem. Posłannik włoski zabawił 37 minut w gabinecie Papieża. Ojciec Święty mówiąc z nim, gorzko się wyraził o baronie Ricasolim i o jego odstępstwie od katolicyzmu; wiadomo bowiem, iż pierwszy minister włoski protestantem został. List króla Wiktora Emanuela doręczony sobie przez p. Tonello, odczytał z uwagą w ciągu audyencyi. Oświadczył, iż sam chce wybierać biskupów we Włoszech, tak jak to czyni w Anglii i Ameryce; dołożył, iż woli ludzi umiarkowanych, i że sam nie przyjąłby kandydatów takich jak X. Margotto. Co się zaś tyczy układów, odesłał p. Tonello do kardynała Antonellego. Pierwsza konferencya posłanników włoskich p. Tonello i p. Caligaris z kardynałem i jego sekretarzami odbyła się wczoraj o 7mej wieczór w Watykanie. Wnet telegram w cyfrach do Florencyi wysłano.

Kraków 28 grudnia. Postanowieniem z d. 20 grudnia, N. Pan polecił, aby oznajmiono najwyższe monarsze zadowolenie pułkownikowi hr. Kazimierzowi Starzeńskiemu za okazaną lojalność przez utworzenie pułku ochotników krakusów.

Postanowieniem z tejże daty nadał N. Pan order korony żelaznej trzeciej klasy z uwolnieniem od opłaty Kazimierzowi Tchórznickiemu, rotmistrzowi w armii, za zasługi położone w ostatniej wojnie przez gorliwą pieczę o dobro rannych wojowników.

Wiedeń 27 grudnia. W dniu wczorajszym odbyła się walna rada ministrów pod przewodnictwem Cesarza IMci. Pomimo, że rada trwała cztery godziny, nie musiano wyczerpać dyskusyi nad przedmiotami pomieszczonemi na porządku dziennym, skoro posiedzenie miało się ponowić dnia dzisiejszego. Narady toczyły się — rzecz dziwna! — w nieobecności p. Beusta, który dla załatwienia spraw familijnych wyjechał do Drezna.

Otóż z okazyi owej walnej narady ministrów krążyły po mieście najdziwaczniejsze pogłoski, wyrażające mniej więcej pia desideria centralistów. I tak zapewniano między innemi, że na radzie zapadło postanowienie rozwiązania sejmów węgierskiego i chorwackiego i powołania reprezentantów krajów z tej strony Litawy.

Presse dowiaduje się, że o ile pierwsza część tej pogłoski jest wymyśloną i śmieszną prawie w tej chwili, o tyle druga ma za sobą wielkie prawdopodobieństwo. Na posiedzeniu środowem gabinetu układano formę i warunki powołania Rady państwa. Jest rzeczą niewątpliwą, że patent cesarski powołujący Radę państwa wkrótce ogłoszonym zostanie — podług jednych już 31go grudnia, podług innych dopiero 2go stycznia. Otwarcie posiedzeń tej reprezentacyi krajów dziedzicznych wynikłej z nowych, a ewentualnie z bezpośrednich wyborów, nastąpiłoby w marcu lub w początkach kwietnia.

Środowej radzie ministrów przedłożonym został także preliminarz budżetu na rok 1867. Cyfry tak mają być—podług *Pressy*—zestawione, iż pierwsze wrażenie budżetu jest korzystne. Z pomocą zamierzonych oszczędności i sprzedaży pożyczek dotychczas nie zrealizowanych niedobór nie wyniesie więcej jak 26 do 27 milionów. Wieść niepewna głosi, że w przedłożeniu swem minister skarbu wykazuje konieczność powołania Rady państwa.

— Korespondent nasz wiedeński (*r*) w liście zamieszczonym w numerze poprzednim, podał był wiadomość o zajściu między jen. hr. Jellaczycem członkiem deputacyi adresowej chorwackiej, a fmp. br. Kuszewiczem nadwornym kanclerzem Trójkrólestwa. Z dzienników wiedeńskich powtórzyła tę wiadomość *N. fr. Presse*. Otóż dzisiejsza *W. Ztg* zaprzecza jej jak najkategoryczniej, a zaprzeczenie swoje popiera tym faktem, iż obydwaj ci dygnitarze wyminęli się przy wzajemnych odwiedzinach, a zatem nie byli wcale w możności rozmówienia się ze sobą.

— Że zamiarem jest rządu wejść w ścisłe stosunki handlowe z Królestwem Włoskiem, a tem samem i stosunki polityczne wzmocnić, dowodzi między innemi postanowienie najwyższe z dnia 1 b. m., w moc którego utworzonym i obsadzonym został jeneralny konsulat drugiej kategoryi w Wenecyi. Równocześnie zamianowanymi zostali konsulowie i w innych miastach Włoch i Wschodu. Dotychczasowy konsul w Jerozolimie, Leopold Walcher Moltheim przeniesiony został do Palerma.

— N. Pan polecił wynurzyć zadowolenie swoje z zasług położonych w komisyi kontroli zarządu nadzwyczajnym kredytem na potrzeby wojenne, następującym osobom: fmp. br. Adolfowi Schillerowi i fmp. br. Rudolfowi Rosbacherowi; jeneralnemu komisarzowi wojennemu Wilhelmowi Damaschka i jeneralnemu komisarzowi żywności Augustowi Früh.

— Sejm zagrzebski zamierza wytrwać statecznie w opozycyi przeciw ministerstwu. Rządowy projekt nowej ustawy wyborczej, na pierwszem poświątecznem posiedzeniu — w piątek — z pewnością odrzuconym zostanie. Na posiedzeniu następnem — w sobotę lub najdalej w poniedziałek — sejm się odroczy, uprzedzając rząd, który podobno z takimże zamiarem się nosi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 grudnia. Otrzymujemy następujące sprawozdanie do ogłoszenia:

Sprawozdanie z użycia funduszu ś. p. Floryana Straszewskiego, na utrzymanie plantacyj miejskich w ciągu roku upłynionego od 1 października 1865, do końca września r. b.

W roku 1865 w Nrze 277 *Czasu* wykazaną była pozostałość złr. 410 c. 7 z funduszu plantacyjnego, która łącznie z procentem od kapitału fundacyjnego w kwocie 150 czerw. złot. powziętym, a za złr. 765 wymienionym, stanowiła sumę złr. 1175 c. 7 do użycia na potrzeby plantacyj miejskich, w ciągu roku, z dniem ostatnim września r. b. upłynionego. Według rachunku udzielonego mi z tejże epoki przez Magistrat Miasta, fundusz ten w zupełności wyczerpany został na rozmaite dostawy i roboty plantacyj dotyczące. Wszakże okazało się, iż nie wszystkie rachunkiem rzeczonym objęte wydatki, do funduszu ś. p. Straszewskiego należeć były powinny, i że Magistrat w zarządzeniu robót nie zastósował się był do brzmienia aktu fundacyjnego; wypadło mi przeto w rachunku tym rozróżnić wydatki:

1) Na roboty ogrodnicze, odnoszące się do funduszu plantacyjnego, mianowicie dosadzanie drzewek i utrzymanie tychże, oraz sadzonek na żywe płoty, którychto robót koszta wynosiły złr. 223 c. 21½.

2) Na roboty mieszane, to jest należące i nienależące do rzeczonego funduszu, które ostatnie, ponieważ trudno było wydzielić z wykazanego rachunku, wypadło je na ten raz przyjąć na rzecz funduszu, a wydatki te wynosiły łącznie złr. 83 c. 74.

3) Na zakupienie drzewa na poręcze, które ponieważ w roku bieżącym użytem nie zostało, przenieść należy jako materyał zapasowy na rok przyszły: wydatek ten wynosi złr. 136 c. 38½.

4) Na dostawy i roboty wcale do funduszu ś. p. Straszewskiego nie należące, które też z rachunku rzeczonego wykreślonemi zostały.

Cały przeto wydatek na rzecz funduszu plantacyjnego przyjęty, wynosił ogółem złr. 443 c. 24, reszta zaś, jako niewydana, w kwocie złr. 731 c. 83 przenosi się na rok następny, a połączona z procentem od kapitału zapisowego, za czas od 1 października 1865 do końca września r. b. w ilości 150 czerw. złot. powziętym, a za złr. 945 w. a. wymienionym, stanowi sumę złr. 1676 c. 83 jako fundusz plantacyjny na rok przyszły, z dniem 1 października r. b. rozpoczęty; a prócz tego wartość drzewa w r. b. nabytego, wyżéj pod pozycyą 3 wzmiankowanego, również do przyszłorocznego funduszu policzyć należy.

Aby rachunki raz do porządku doprowadzić, iżby na przyszłość w myśl aktu zapisowego, corocznie na wskazane tymże aktem dostawy i roboty, ani mniéj ani więcéj nie było wydawane, jak 150 czerw. złot. to jest procent od kapitału fundacyjnego, corocznie *decursive* pobierany, zarządzone będą w ciągu roku przyszłego głównie roboty ogrodnicze, około sadzenia i utrzymania drzewek, żywych płotów i krzewów, oraz na zastąpienie nowemi zużytych poręczy i ławek, i pomnożenie ławek w takiéj liczbie, iżby do końca września 1867 r. cały wyżéj wykazany fundusz w zupełności mógł być wyczerpany.

W Krakowie d. 27 grudnia 1866.

T. Żebrawski
Kurator fund. plant.

— D. 20 b. m. przybyli do Szczakowéj następujący poddani austryaccy wypuszczeni z niewoli rosyjskiéj:

Jan Mrozek, 30 lat, kelner z Krakowa, rodem z Czarnego Dunajca; Cesław Wieczorek, 25 lat, rękawicznik z Krakowa; Stanisław Zasacki, 45 lat, kotlarz z Krakowa; Antoni Kustowski, 39 lat, kowal z Krakowa; Ignacy Lubasiewicz, 26 lat, urlopnik z Krakowa; Tomasz Nowotarski, 38 lat, leśniczy z Uhnowa w powiecie Rawskim; Jan Rydarowski, 25 lat, kowal z Domosławic w powiecie Wojnickim.

— * P. Maksymilian Grabowski prokurator z Tarnowa, złożył Dozorowi kościoła N. M. Panny w Krakowie 12 złr., na restauracyą wielkiego ołtarza.

— Dzisiejszéj nocy dwie kobiety zagrzebały dziecię nowonarodzone w piwnicy na Kazimierzu, i zostały aresztowane.

— W nocy z niedzieli na poniedziałek okradzioną została kasa depozytowa sądu karnego w Czerniowcach. Złodziéj dostał się do sali przez drzwiczki do pieca, wybiwszy cienką ściankę, i gospodorował bez przeszkody. Z pomocą narzędzi żelaznych otworzył kasę i zabrał z niéj wielką część depozytów w obligacyach, wekslach, gotówce i kosztownościach. Szkoda wynosi około 20,000 złr.; sprawcy dotychczas nie wyszukano.

— * Nakładem A. Dunckera w Berlinie wychodzić będzie zeszytami illustrowane album pałaców i zamków znamienitszych w Prusiech. Piąty i szósty poszyt tej publikacyi przedstawia celniejsze tego rodzaju budowle z W. Księstwa Poznańskiego.

— * W czwartym tomie wspaniałej publikacyi *Scriptores rerum prussicarum*, ukaże się opatrzone komentarzem wydanie rękopisu Długosza *Banderia Prutenorum*. Chorągwie owe mają być przedstawione w drzeworytach. Spotykamy się w zapowiedziach księgarskich z ogłoszeniem, że pracę tę już drukować zaczęto.

— D. 23 grudnia umarł w Reims tameczny arcybiskup kardynał Gousset, urodzony d. 1 maja 1793 w Montigny-les-Cherlieux w departamencie Górnéj Saony, syn wieśniaka. Mając lat 17 dopiero zaczął się uczyć, a w kilka lat później zasłynął już za restauracyi jako pisarz religijny. W r. 1840 został arcybiskupem a w r. 1850 kardynałem i senatorem. Uważanym on był za jednego z najwymowniejszych kazuistów.

— Dnia 27go grudnia chwilami ustępywały chmury z horyzontu. Termometr w cieniu doszedł 0°.0 od — 3°.4. Wiatr zachodni cichy. Wieczorem prószył śnieg. Barometr opadając wskazywał dnia 28go grudnia o godzinie 6téj rano 324''',97; ciepła w tym czasie było + 0°.4 R.

— W sobotę dnia 29 grudnia, Śgo Tomasza Kantuaryjskiego biskupa.

TEATR. Po kilkudniowej podczas świąt Bożego Narodzenia przerwie w zwykłych przedstawieniach teatralnych, odegrano wczoraj znany już na scenie tutejszej poemat dramatyczny w 5 aktach Mikołaja Bołoz Antoniewicza p. n. *Anna Oświęcimowna*. Publiczność pomna świetnej gry, która za pierwszem przedstawieniem tego utworu w zeszłym kursie, zjednała p. Modrzejewskiej w roli Anny naraz i zaszczytne stanowisko na scenie i wdzięczność autora, i tym razem zgromadziła się dość licznie. Pierwsze wrażenie bywa najlepszym sędzią zasługi; może wprawdzie bliższy rozgląd spotęgować ją jeszcze lub zmniejszyć, lecz nigdy to, co zrazu porwie uwagę i wywoła zadowolenie, nie traci przy ściślejszem rozznajomieniu się pierwotnego uroku. Powiedzieć to możemy o grze p. Modrzejewskiej w roli Anny, w roli, którą talentem swym wciągnęła w zakres największych swych powodzeń na scenie, i ile razy w niej występuje, zawsze świeże spostrzegać daje pobłyski swej siły tragicznej, swej wystudyowanej a jednak tak naturalnej właściwości tworzenia efektów. Obok Anny postać Łaszcza przedstawiona przez p. Rapackiego najbardziej więziła uwagę. Dumny, rubaszny, mściwy wielbiciel Anny, charakterem bardziej zakrawający na wychowańca południa, niż na Sarmatę, w którym szlachetność uczuć cofa się przed zbrodnią, znalazł w p. Rapackim wierne swe uosobienie. P. Benda w roli Stanisława Oświęcima, roli niemniej trudnej jak rola Anny, bo ciągle w niej gra walka sumienia z sercem, wyszedł pod każdym względem zwycięzko i stanowił w obrazie zewszechmiar wydatną indywidualność. P. Ładnowski syn (Wacław książę Wiśniowiecki) w chwili gdy opowiada Annie pięknie przez autora skreślony przebieg bitwy, wzniósł się do wysokości artystycznej. P. Wolska (Zuzanna Podlodowska) pomimo nieharmonii pod względem zewnętrznych warunków z przedstawianą rolą, odegrała ją dobrze. Inni stanowili tylko drugi plan obrazu prócz p. Wolskiego, (Pustelnik) który był prawie kamieniem węgielnym całej intrygi, i według sił czynili zadość swemu zadaniu. P. Mikulski djapazonem głosu, niedość miarkowanym, górował trochę rażąco nad ogólnym nastrojem. Rola p. Henniga (Dacko) mało mu dawała sposobności do rozwinięcia właściwego swego talentu.

W końcu wywołano wśród oklasków p. Modrzejewską i pp. Rapackiego i Bendę, a wśród sztuki otrzymał oklaski p. Ładnowski za ustęp, o którym nadmieniliśmy wyżej.

Przyjechali do Krakowa od 27go do 28go grudnia.

HOTEL SASKI: Adam Siedmiogrodzki właściciel dóbr z Galicyi, Kazimierz Zieliński właściciel dóbr z Grotkowic, Mieczysław Kępiński właśc. dóbr z Galicyi, Tadeusz Zatorski właśc. dóbr z Załecza, Antoni Flamm ajent z Galaczu, Juliusz Cengler artysta, W. Riedel kupiec z Wiednia.

HOTEL POLLERA: Marya margr. Wielopolska właśc. dóbr z Goszczy, Wilhelm Landberg kupiec z Wrocławia, Jan Topolnicki kupiec, Henryk Poller inżynier z Warszawy.

HOTEL POD RÓŻĄ: Władysław hr. Bobrowski wł. d. z Andrychowa, Feliks hr. Romer właś. dóbr z Galicyi, Leonard Olpiński prawnik ze Lwowa, Mieczysław Grabowski z Kongresówki, Józef Steinauer c. k. porucznik.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd krakowski Jana i Teresę Młostków o wydaniu im pozwu przez Małgorzatę Małasińską o zapłac. 25 złr. 66 c. ust. rozpr. 1 kwietnia kurat Dr Zucker.

Licytacye: W d. 25 stycznia i 19 lutego w Tarnowie sprzedaż dóbr Sieradzy, cena wywoł. 28,000 złr.— W d. 24 stycznia i 21 lutego w Stanisławowie sprzedaż ⅓ dóbr Obertyna, Bienieszczyzną zwanéj.— W d. 21 stycznia w Przemyślu sprzedaż dóbr Iskrzynia z Wójtostwem i częścią Hoczowa; cena wyw. 31,335 złr. 88 c.

Posady: Adjunkta w Jaśle i aktuaryuszów w N. Targu, w Brzostku, w Tyczynie, Podgórzu i Krynicy; podania w 10 dniach.

Zawezwania: Sąd w Sokołowie Macieja Kozła spadkobiercę Wacława Kozła w d. 18 paźdz. 1862, Barbary Kozłowéj w d. 3 maja 1862, Tomasza Kozła w d. 5 listopada 1862 bez test. w Trzebuszce zmarłych; zgłoszenie się w roku i 6 tygodniach; kur. Sebastyan Jurowiec.— Urząd w Załościach Berla Gołogniera do powrotu w 6 miesiącach.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 25 grudnia. Stan zdrowia ministra spraw zagranicznych ks. Gorczakowa był w ostatnich czasach niepokojący; ostatni biuletyn lekarski mówi, że wszelkie niebezpieczeństwo minęło. Książę Aleksander Heski wyjechał do Darmstadtu.

Konstantynopol 25 grudnia. Dowódzcy Druzów i Beduinów w Horanie złożyli broń. W Cylicyi i Armenii mniejszej panuje ruch religijny w duchu katolickim.

Bukarest 26 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby rozpoczęły się obrady nad projektem adresu na mowę tronową. Projekt jest zupełnie lojalny. Jlny kosul rosyjski wyjechał wczoraj do Petersburga.

Ateny 24 grudnia. Mustafa pasza uderzył na chrześcian, którzy zajmowali stanowisko pod Kares w prowincyi Apokoronos; lecz po sześciogodzinnej walce musiał się z wielkiemi stratami cofnąć do Lakus. To pozwoliło chrześcianom odciąć mu przystęp do prowincyi Selinos.

Nowy Jork 15 grudnia (parowcem). Imperyaliści opuszczają Durango, Potosi i Mazatlan. Stronnictwo klerykalne zapewniło Cesarzowi Maksymilianowi 25 mil. dolarów.

Dzienniki wiedeńskie z obozu centralistycznego zapowiadają na sobotę nowy manifest cesarski i reskrypt zwołujący Radę państwa ściślejszą na podstawie patentu z dnia 26go lutego. Wszelako poprzednio nastąpiłyby nowe wybory do sejmów a zatem i nowe zwołanie sejmów dla przedsiębrania nowych wyborów do nowej Rady państwa. Mniemamy, że taka restauracya Rady państwa niemogłaby przyjść do skutku, a w każdym razie minister stanu znalazłby się w sprzeczności z samym sobą.

Dzienniki petersburskie przypisują teraz Polakom autorstwo wieści niepokojących o zamiarach Rosyi przeciw Austryi. Wiadomo wszelako, że urzędowe gazety rosyjskie do niedawna groziły Austryi z powodu hr. Gołuchowskiego. Przyczynę tej zmiany ze strony rosyjskiej przypisuje hamburska *Börsenhalle* w liście z Petersburga obawie, aby Austrya nie rzuciła się w ramiona Francyi. Korespondent ten pisze: „W Petersburgu wpadnięto na ślad, że pomieniona dążność Austryi nie znalazłaby w Paryżu obojętności, i to było hasłem dla polityki gabinetu petersburskiego, aby względem Austryi łagodniejszym przemawiać tonem. Rosya nie może pozwolić na zbliżenie się Austryi z Francyą, gdyż ta ostatnia mogłaby wtedy zachwiać wszystkiemi kombinacyami polityki rosyjskiej. Przyjęto w Petersburgu dawny system napoleoński odosobniania państw, i usiłują rozdzielić Francyę i Austryę. Jeśli się to uda, wtedy Francya wobec ewentualności nowego związku północnego stanie się nieszkodliwą, a Austrya oddaną będzie na łaskę Rosyi.“

Jako osobliwość przytoczyć można, że berlińska *Zeidlers Correspondenz*, nie obca ministerstwu, utrzymuje, jako Austrya pod pozorem organizacyi wojska, uzbraja się i zamierza rzucić się niespodziewanie na Turcyę i opanować Konstantynopol, zanim Europa wyjdzie z osłupienia; równocześnie zaś obwołać w Galicyi przywrócenie Polski. Jaki może być cel tej bajki? chyba ten, aby wciąż budzić w Rosyi nieufność do gabinetu wiedeńskiego.

Dzienniki berlińskie nie przestają posądzać Austryi o zamiary podkopania wpływu pruskiego w Niemczech południowych, aby mogły przez to usprawiedliwić dążenia swojego rządu do ukończenia dzieła jedności niemieckiej, to jest rozciągnięcia supremacyi pruskiej na południe Menu. Ze strony jednak austryackiej mają wychodzić zapewnienia, że gabinet wiedeński przyjmuje obecne położenie, jak je stworzył traktat prażski, i w takim tylko przypadku musiałby stawić opór Prusom, gdyby te rozciągnąć chciały władzę swoją za Men. Wszelako choć gabinet wiedeński może sprzeciwiać się przystąpieniu krajów południowych do związku północnego, to jednak nie znajdzie na to środka, jeśli przystąpienie to będzie dobrowolnem, a o takiem dają się już słyszeć urzędowe nawet głosy w Wirtembergii i Darmstadzie. Gdyby do tego przyszło, czy Austrya wystąpiłaby zbrojnie? Wątpić można.

Franz. Corresp., która ma w bliskich zostawać stosunkach z poselstwem austryackiem w Paryżu, mówi o zasadach polityki zagranicznej austryackiej: „Wszystkie polecenia i skazówki, które p. Beust od objęcia urzędowania swego pod względem stosunków Austryi i Prus wydał, zgadzają się na to, jak nas z wiarogodnego zapewniają źródła, że ajenci austryaccy za granicą mają wyraźnie nakazane, aby starannie unikali tego wszystkiego, coby mogło się wydawać jako oznaka niechęci lub knowań wobec nowego stanowiska Prus w Niemczech. Gabinet wiedeński przyjmuje uczciwie sytuacyę stworzoną traktatem prażskim, i dopókąd Prusy nic takiego nie zrobią, coby przechodziło granice potęgi naznaczonej im w Niemczech przez ów traktat, Austrya nie będzie wcale utrudniać stosunków przyjaźni sąsiedzkiej, tak dla obu stron pożądanych. Czas oczywiście, zdoła najwięcej pod tym względem, ale zawsze zasługują na wzmiankę dobre usposobienia gabinetu wiedeńskiego.“

Noworoczne przyjęcie w Tuileryach nie budzi w tym roku ciekawości, bo się nie spodziewają żadnego objawu nowego polityki napoleońskiej, lecz tylko takie ogólniki, jakich wzór znajduje się w przemówieniu Cesarza do jenerała Dixa nowego posła amerykańskiego lub do posła tureckiego Dżemila paszy. Książę Metternich ma wrócić do Paryża przed Nowym Rokiem, aby się znajdować podczas przyjęcia ciała dyplomatycznego.

La Liberté zapewnia, że zamach stanu niewątpliwie nastąpi w Hiszpanii. Niesnaski w łonie rządu doszły do rozmiarów przesilenia ministeryalnego, tak iż ci członkowie rządu, którzy jeszcze jako tako utrzymać pragną instytucye konstytucyjne pomimo swoich wstecznych usposobień, nie mają nic innego do zrobienia, jak wystąpić z gabinetu. Zamach stanu przybrałby przeto cechę zniesienia lub zawieszenia konstytucyi, a nadania innej. Nowy gabinet złożyć mają jenerał Pezuela gubernator Madrytu i Gonzales Bravo.

Ciało prawodawcze w Atenach zostało otwarte bez mowy tronowej. W tej chwili niepodobna, aby mowa ta nie była dotknęła powstania kandyjskiego i nie wyraziła uczuć sympatyi dla tego ruchu. Takiego urzędowego objawu rząd nie odważył się wziąść na siebie, ale adres na mowę tronową nie omieszka go wyrazić. Porta energiczne czyni w Atenach przedstawienia z powodu, że wojskowi greccy biorą udział w powstaniu.

Od dawna już głoszono o powstaniu w Tesalii i Epirze; wszelako ruchy te nie przekraczają zapewne zakresu lokalnych zamieszek; inaczej bowiem już by o nich coś dalszego słychać było. Tymczasem korespondenci tylko z Belgradu piszą o nich, a przeto li to głoszą, co się na pogłoskach w Serbii obiegających opiera. Równocześnie jednak Arnauci mieli chwycić za broń w Djakowarze i Peczu, zburzyli i złupili jakiś klasztór; a z tego widać to tylko, że rząd turecki nie jest jeszcze tak zagrożony, skoro przeciw powstańcom znalazł w Arnautach pomoc. Jeżeliby zaś ci ostatni zanadto gospodarowali, wtedy dopiero użyje przeciw nim siły zbrojnej.

Messager franco-americain zapewnia według listów z Vera Cruz z d. 28 listopada, że Cesarz Maksymilian przygotował w Orizaba manifest, który zamyśla wydać przed odjazdem do Europy. Manifest ten mieści w sobie abdykacyę i przeniesienie rządów na tryumwirat złożony z jenerałów Marquez i Mejia, tudzież ministra spraw wewnętrznych Marin. Wzywa Cesarz zarazem naród do oświadczenia się przez głosowanie powszechne co do formy rządu. Doniesienia te jednak zostają w sprzeczności z późniejszemi, które mówią, że Cesarz nie myśli abdykować, że połączył się z partyą klerykalną, która posiada potężne wpływy i że ma od niej nawet zapewnioną pomoc pieniężną. To pewna, że zapowiadany przyjazd do Europy Cesarza Maksymiliana nie sprawdził się dotąd, i nawet przestano już oznajmiać go. Powyższy dziennik nadmienia, że Cesarz często się naradza z posłem angielskim Scarlett, który ma posiadać jego zaufanie. Być może, iż doznawszy zawodu ze strony Francyi, Cesarz znajduje u Anglii więcej niż dawniej poparcia.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 28 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po oświadczeniu Pawlikowa, że Rusini nie mają rękojmi równouprawnienia w składzie Rady szkolnej, wyszli księża i włościanie ruscy przed przystąpieniem do rozprawy szczegółowej; poczem projekt komisyi jednogłośnie uchwalony został.

Lwów 28 grudnia godz. 3. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wnioski komisyi edukacyjnej względem: komisyi egzaminacyjnej, płacy i emerytury nauczycieli, przyjęte zostały. Wniosek Demkowa co do oddzielnego poboru rekrutów chrześcian i żydów, w imiennem głosowaniu 54 głosami przeciw 47 przyjęty.

Wiedeń 28 grudnia. Rada zawiadowcza Zakładu kredytowego postanowiła wypłacić 1 złr. zaliczki na dywidendę r. 1866. Wypłata ta nastąpi od 2go stycznia.

Rzym 27 grudnia. Minister broni przedstawił Ojcu ś. oficerów papieskich, i położył nacisk na ich przywiązanie i gotowość do walczenia z obcymi, gdyby ci pokój naruszyć chcieli. Papież wezwał oficerów do życia w zgodzie i pokoju, do zachowania umiarkowania i wytrwałości w obronie wielkiej sprawy, która jest sprawą sprawiedliwości i religii.

Konstantynopol 26 grudnia. Rząd włoski domaga się za uszkodzenie statku pocztowego „Principe Tommaso“ 52,000 fr. wynagrodzenia, oddalenia kapitana okrętu tureckiego i salutowania pawilonu włoskiego. Organa rządowe redukują wiadomości o wtargnięciu Hellenów, do najścia Tesalii przez kilka band rozbójniczych.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Od Administracyi „CZASU.“

Wyszedł Kalendarz ścienny drukowany,

zawierający lunacye, wschód i zachód słońca, ceny jazdy i przesyłek na kolejach: galicyjskiéj, czerniowieckiéj i innych — święta rzymskie, ruskie i żydowskie — tabelki stęplowe i jest do nabycia

w Administracyi „CZASU“

jak zwykle po cenie **25 centów.**

Realność

przy ul. Wesołej N. 55, świeżo wyrestaurowana, składająca się z domu mieszkalnego, Oficyny, z Stajnią i Wozownią, Ogrodem owocowym i warzywnym, wolna od podatków przez lat siedm, z meblami lub bez mebli, jest z wolnej ręki do sprzedania.— Bliższa wiadomość u właściciela.
(1540-2-3)

W Handlu ***I. Miklitscha*** przy ulicy Grodzkiej pod L. 85, są co dzień do sprzedania

świeże pieczone Kasztany,
(MARONI).

Obstalunki przyjmują się od godziny 3 do 8 wieczór i uskuteczniają się jak najspieszniej. (1507- -6)

Obwieszczenie.

Z dniem 31 Grudnia 1866 zostają na mocy najwyższego przyzwolenia J. c. k. Apostolskiej Mości z dnia 28 Listopada r. b. zwinięte ck. Dyrekcya funduszów indemnizacyjnych i ck. Komisya krajowa w sprawach odkupu i regulacyi ciężarów gruntowych w Krakowie, i obie te władze będą z dniem 1 Stycznia 1867 połączone z ck. Dyrekcyą funduszu indemnizacyjnego i ck. Komisyą krajową dla spraw odkupu i regulacyi ciężarów gruntowych przy ck. Namiestnictwie we Lwowie ustanowioną.

W skutek tych zmian zamkniętym zostanie na dniu 31 Grudnia 1866 o godzinie 2 po południu protokół podawczy Krakowskiej ck. Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego i Krakowskiej ck. Komisyi krajowej serwitutowej.

Wszelkie tedy podania, któreby strony późniéj do protokółu podawczego wnieść chciały, już do ck. Namiestnictwa we Lwowie odsyłać należy.

To się podaje do publicznej wiadomości, i ostrzega się strony, których podania lub rekursa na pewny termin do ck. Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego lub ck. Komisyi krajowej serwitutowej wniesione być winny, aby podania te lub rekursa w takim czasie na pocztę oddawały, by w przepisanym terminie w ck. Namiestnictwie we Lwowie oddane być mogły. (1611 3)

Z ck. Prezydium Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego i Komisyi wykupna i regulacyi ciężarów gruntowych.

Kraków dnia 21 Grudnia 1866.

Nr. 9962 pr (1612--3)

Obwieszczenie.

Z dniem 1go lutego 1867 r. przechodzi zarząd i manipulacya kasowa funduszu indemnizacyjnego Zachodniéj Galicyi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego na kasę funduszu indemnizacyjnego we Lwowie.

W skutek tego połączenia wejdą na tym samym dniu w życie następujące przepisy, zmieniające po części manipulacyę w głównéj kasie krajowéj w Krakowie.

Rzeczona kasa wypłacać będzie nadal zapadłe kupony od obligacyj Galicyi Zachodniéj i Wielkiego Księstwa Krakowskiego na proste zgłoszenie się stron (bez likwidacyi), zwykle jednak wtenczas, jeżeli te kupony nie są już od roku zapadłe.

Jeżeli strony przedkładają do wypłaty kupony za pomocą konsygnacyi, nie powinna ta sama konsygnacya obejmować kuponów, nienależących do jednego i tego samego funduszu.

Kasa główna w Krakowie umocowaną jest do wypłaty procentów od obligacyj, pobieranych za kwitami; wypłaty tego rodzaju winny jednak być, od powyższego terminu począwszy, formalnie przekazane na tę kasę.

Wszystkie tego rodzaju wypłaty, przypadające w czasie zmiany zarządu, t. j. do 1go lutego 1867 r., uważane będą jako już przekazane przez kasę funduszową Lwowską na kasę główną Krakowską i niepotrzebujące osobnego przekazu.

Po upływie zaś powyższego terminu winno być każde przekazanie wypłat podobnego rodzaju, zażądane albo w głównéj kasie Krakowskiéj, albo bezpośrednio w kasie funduszu indemnizacyjnego we Lwowie, przy zachowaniu przepisów o przekazywaniu wypłat procentów od obligacyj indemnizacyjnych na kasy zbiorowe. W skutek tego winny także procenta od obligacyj, przez kasę funduszu indemnizacyjnego we Lwowie nowo wystawionych, jeżeli sobie strony takowe w Krakowskiéj kasie głównéj pobierać życzą, za każdą razą być formalnie na tę ostatnią kasę do wypłaty przekazane.

Wystawione przez kasę funduszu indemnizacyjnego we Lwowie obligacye Galicyi Zachodniéj i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, doręczać będzie stronom składającym przepisane dowody, kasa główna Krakowska, wyjąwszy, gdyby strona sama wyraźnie zażądała, aby jéj takowe we Lwowie doręczono.

Kasa główna w Krakowie umocowaną także jest do przyjmowania obligacyj obydwóch Krakowskich funduszów, celem przepisania lub zamiany takowych w kasie funduszu indemnizacyjnego we Lwowie.

Strony życzące sobie tego pośrednictwa, winny złożyć tamże obligacye wraz z podwójnym spisem, zawierającym ich główne znamiona, równocześnie także należytość od przepisania i wyrównania procentów, gdyby się jakie należało. Kasa główna Krakowska wystawi na to recepis, i doręczy w swoim czasie obligacye przepisane, za ściągnięciem napowrót recepisu.

Przy prezentowaniu do przepisania obligacyi Lit. A. winien być także przedłożony arkusz płatniczy, jeżeli jaki był wydany.

Podczas przygotowań do losowania nie będzie kasa główna Krakowska przyjmować do przepisywania obligacyj, jeżeliby zmiana numeru takowych nastąpić miała.

Rzeczona kasa umocowaną także jest przyjmować w komis wypłatę wylosowanych obligacyj obydwóch funduszów Krakowskich.

Przedłożone sobie obligacye wylosowane, i już zapadłe, jeżeli są zaopatrzone w sposób przepisany, bądź pokwitowaniem indorso na obligacye, bądź osobnym kwitem, jeżeli strona posiada według instrukcyi o losowaniu, prawo do odbioru należytości, przyjmie rzeczona kasa wraz z dotyczącemi, jeszcze nie zapadłemi kuponami, lub arkuszem płatniczym i dokumentami, jakieby potrzebne były, i wyda stronie recepis, po zrealizowaniu zaś obligacyj w kasie funduszu indemnizacyjnego we Lwowie, doręczy jéj należytość w gotówce za ściągnięciem napowrót rewersu.

Co się podaje do powszechnéj wiadomości.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 18 grudnia 1836 r.

Obwieszczenie.

N. 3372

Z powodu zwinięcia ck. Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego w Krakowie, jest lokal przez ten urząd dotąd zajmowany, w domu pod L. 238 przy ulicy Szczepańskiej na pierwszem piętrze, na czas od 1go Stycznia 1867 do końca Marca 1868 w całości lub częściowo do wynajęcia.

Lokal ten składa się z 10 pokojów, 2ch przedpokoi, 2 kuchni wraz z piwnicami.

Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych do końca Grudnia 1866, zaś od 1go Stycznia 1867 w Magistracie kr. miasta Krakowa. (1610-3)

Kraków dnia 20 Grudnia 1866.

PISARZ

znajdzie umieszczenie w Kancelaryi Adwokata Dra ***Biesiadeckiego*** w Krakowie. (1544-2)

Von Neujahr 1867 ab, erscheint in **Wien** unter tem Titel: **„FORTUNA“** ein Verlosungs-Anzeiger der gezogenen Nummern aller österreichischen und ausländischen (in Oesterreich erlaubten) **Staats-** und **Privat-Loose, Obbligationen, Actien** und **sonstigen Lotteriepapiere.**

Die **„FORTUNA“** erscheint in Wien **vier** Stunden nach jeder Ziehung und wird noch **am selben Tage** pr Post in die Provinzen und nach dem Ausland versendet.

FORTUNA.

Unentbehrlich für ale Besitzer von österreichischen und ausländischen (in Oesterreich erlaubten) **Staats-** und **Privatloosen, Obligationen, Actien** und sonstigen **Lotteriepapieren.**

Die Abonnenten der **„FORTUNA“** erfahren daher die gezogenen Loos-Nummern der Ziehungen **viel schneller** als durch alle andern ähnlichen Verlosungs-Anzeiger. Dessgleichen ist der Preis der **„FORTUNA“** bedeutend billiger als der bei andern ähnlichen Blättern.

Das **ganzjährige Abonnement** (die freie Zustellung in's Haus oder die Franco-Zusendung durch die Post inbegriffen) kostet

nur 1 fl. österr. Währ.

(Einzelne Nummern à 4 Nkr.)

sind in Wien bei allen Zeitungsverchleissern zu haben. (1592-3)

Abonnements werden **jeden Tag** angenommen.

Abonnements-Briefe sind zu adressiren:

An die Administration der **„FORTUNA“** *in* **Wien**, *(Wollzeile Nr. 18).*

Promessy na Losy księcia Salm,

których ciągnienie **w dniu 15 Stycznia 1867** nastąpi, sprzedaje po cenach 3 złr. 50 centów wraz z stęplem

(1575--6) **Jan Bartl**, w Rynku głównym w Krakowie.

ZBOŻE

wszelkiego gatunku zakupuje w jak największej ilości

A. Chrzanowski,

Handel towarów żelaznych we Lwowie przy ulicy Halickiej.

Przesyłki próbek i cen zboża uprasza franko. (1599-2-4)

UWIADOMIENIE.

Pewna wiedeńska Spółka kupiła po niesłychanie tanich cenach

następujące artykuły,

tutaj w różnych składach leżące,

i niniejszem zwraca uwagę szanownej Publiczności, a szczególnie panów kupców, jako też właścicieli dóbr, że w interesie ludności rzeczona Spółka sprzedawać także będzie w małych ilościach. — Jednakże

Wino, Spirytus, Okowita, Ocet, Pekefleisz, Tłuszcz wieprzowy

tylko beczkami sprzedawane będą.

Towary są wszystkie w najlepszym gatunku, oclone, dla tego też dla tutejszych kupców nabycie tychże szczególnie korzystne.

Jęczmień zdatny dla gorzeiń i browarów.
Wina są białe węgierskie z okolic Weisskirchen, Csomór, Karlowitz, Vilan.— Czerwone Wina z okolic Pesztu i Szeksadu.

Spirytus i Okowita wyrobiona ze zboża, wysoko stopniowa.
Słonina Debreczyńska suszona na powietrzu.
Tłuszcz wieprzowy Peszteński.
Pekefleisz z doborowego mięsa wołowego, gotuje się z łatwością i miękko, ma smak szynki.

3.500 wiader zdrowego węgierskiego i austryackiego **Wina stołowego** czerwonego i białego.
450 „ mocnego **Spirytusu**.
430 „ mocnej **Wódki**.
200 cetnarów **Tłuszczu wieprzowego** Peszteńskiego.
200 „ **Słoniny** Debreczyńskiej.
1.300 „ **Pekefleiszu** zdrowego i dobrze zachowanego.
350 „ **Kawy**.
10.000 mierzyc **Jęczmienia.**

Także znaczne ilości owoców strączkowych, Grysiku, Oliwy do jedzenia Octu, Swiec stearynowych, Mydła.

Towary za gotową zapłatę, mogą być w tej chwili odebrane, jednak za poprzedniem dwu-dniowem uwiadomieniem, gdyż natłok jest za duży.

Bliższą wiadomość powziąść można, (1589-3)
w KRAKOWIE **Hotel Londyński** pod Nr. **10 i 11**.

Zgubioną została

Obligacya Indemnizacyjna na 500 złr. Nr. 571 z kuponami, od 1go Maja 1867 począwszy, W. Księstwa Krakowskiego w dniu 26 bm. pomiędzy godziną 1ą a 2ą, w przechodzie od Stradomia do Rynku. Uczciwy znalazca raczy ją oddać na Kazimierzu pod L. 255 za nagrodę 25 złr. Zarazem ostrzega się wszystkich, by takowej nie nabywali, gdyż została już zaamortyzowaną.

(1546-1-3) *Józef Lauer.*

Uwiadomienie.

W Handlu *Franciszka Smeka* w Wiedniu, (Stadt, Singerstrasse N. 4), dostać można **Kiełbas polskich** (Zbarazkich), jako też i Wódki polskiej prawdziwej **Żytniówki**.. (1662-1-3)

Posada Nadleśniczego

w Państwie Kamienicy, poczta Łącko, jest do obsadzenia od 1go Czerwca 1867.

Kandydaci mogący się wykazać wyższym egzaminem z Leśnictwa i praktyką kilkonasto-letnią. mają się zgłosić do Zarządu. (1600-2-3)

Najodpowiedniejsze na podarunki Noworoczne.

Korzystnie kupiwszy za gotówkę, sprzedaję:

Cały zimowy ubiór za 20 złr.

Wykwintny czarny salonowy ubiór za 24 złr. (1514-7-12)

Ranne suknie (szlafroki)

we wszyskich kolorach najgustowniejszego kroju **od 8 do 26 złr.**

Również wszystkie gatunki najpiękniejszych i najmodniejszych męzkich Sukien na każdą porę roku, po zadziwiająco tanich cenach,

w nowo otworzonym SKŁADZIE SUKNI

Leopolda Kelerra
w Wiedniu,

Stadt, Rothenthurmstrasse N. 3, I. piętro, naprzeciw Arcybiskupiego pałacu, przy rogu Placu Św. Szczepana.

Obstalunki pod zaręczeniem będą najsumienniej i z wielką szybkością wykonane.

Dr Maurycy Frey,

lekarz w domu pod L. 86 na Kazimierzu, wróciwszy z podróży, po kilkomiesięcznej nieobecności w miejscu, rozpoczyna na nowo praktykę swoją, głównie w chorobach u dzieci, piersiowych i tajnych.

Posiadając nabytą w wieloletniej praktyce metodę leczenia tajnych i zewnętrznych chorób, porad swych i listownie udziela. (1544-1-3)

Wieś Krakuszowice, dawniej w Bocheńskim teraz w Krakowskim obwodzie położona, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Gruntu ornego 210 morgów,
łąk i ogrodów do 10 morgów,
lasu . . . . . 150 morgów.
Propinacya czyni 80 złr. w. a.

Cena 30.000 złr. w. a., z czego 4.000 złr. mniej więcej zostałoby przy gruncie.

Zgłosić się do *Konstantego Romera* w Jodłowniku przez Limanowę. (1606-1-3)

Drożdże prasowane.

Maurycy Klug w Jarosławiu, ma na składzie Drożdże prasowane z fabryki Czerwona Wola JO. księcia Czartoryskiego i innych fabryk, świeżego i doborowego wyrobu. Poleca się zatem szanownym PT. kupującym z tą uwagą, że przy zamówieniu niżej 20 funtów, jeden funt po 36 cent., zaś wyżej 20 funtów jeden funt po 34 centy sprzedaje. (1616-1-10)

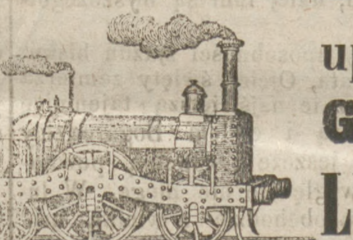


FORTEPIAN fabryki *Jana Kremera* (starszego) z Wiednia o 6½ oktawach, ograny — i szczególnie do nauki młodzieży przydatny — jest za umiarkowaną cenę do nabycia we dworze w Jaworniku pod Myślenicami, gdzie każdego czasu oglądać i nabyć go można.

Zapytania listowne tylko franko. (1545-1-3)

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 w **Krakowie** u pana *Brunona Miczyńskiego* w *Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolasza.* (1245-3-)

Ces. król. **KOLEJ KAROLA**  uprzywil. **GALIC. LUDWIKA.**

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości powszechnej, że **tutejszo-kolejowa stacya MSZANA od dnia 1 Stycznia 1867 r.** na czas natłoku towarów dla ogólnego obrotu frachtowego **otwartą zostanie.** (1613-2-3)

Wiedeń dnia 21 Grudnia 1866.

Wino szampańskie

wprost z Francyi sprowadzone, oclone w skrzynkach, od 10 flaszek zacząwszy:

Louis Roederer à Reims: carte blanche Jacquesson et fils, à Chalon. Crème de Boury, po 2 złr.
Napoleon grand vin; Moet et Chaudon à Epernay crêmant rosé, po 2½ złr.
Pół-butelki tych gatunków po 1 złr. 50 c.
Wina białe austryackie i węgierskie stołowe, 10 do 18 złr. za wiadro.
Dobre czerwone wina stołowe 13 do 20 złr. za wiadro, rozsyłają się za nadesłaniem nieopłaconem pieniędzy lub wskazanem miejsca odebrania należytości, albo pobraniem tejże pocztą. (1581-2-6)

Alexander Floch,
w WIEDNIU, Ober-Döbling N. 28.

Teatr polski w Krakowie.

Z zawiesz. Abonamentu. Nr. porz. 43.

W Sobotę dnia 29 Grudnia.

6te przedstawienie Opery polskiej.

HALKA.

Opera w 4 aktach.

Do numeru dzisiejszego dołączają się dla pp. Prenumeratorów miejscowych i Galicyi zachodniej: Listy zwrotne na **„Tygodnik illustrowany“** i **„Wędrowca“** wychodzące w Warszawie.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 28 grud.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	114	111
— nowe obr. „	122	118
Listy zast. pol. bez k.	79	77
Banknoty pol. 100 złr.	394	384
Ruble ros. za 100 rsr.	173	169
Talary prs. za 100 tal.	196	192
Bankn. pr. za 150 złr.	78	76
Srebro nowe austr. .	130	128
Dukat ważny. . . .	6 20	6 5
Napoleon d'or . . .	10 50	10 25
Półimperyały rosyjs.	10 80	10 60
Listy galic. nowe z k.	75 50	74 50
— — stare „	79 —	78 —
Oblig. indem. „	67 —	65 56
Ak.k.g. bez k. i dyw	217	212
„ L.-Cz. z całą wpł.	183	178

Wiedeń 27 gru.(t.)	złr. cent.
5% Metaliki. . . .	57 70
5% Pożyczka narod.	66 80
Akcye banku wied.	712 —
— — kred.	150 —
Losy 5% z r. 1860 .	81 65
Srebro	129 50
Londyn 10 funt. szter.	130 50
Dukat pojedynczy .	6 19½

Wiedeń 27 grudn.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	53 —	52 90
— Pożyczka narod.	67 50	67 40
— Metaliki na m. k.	57 90	57 70
— Obl. ind. niż. Aus	84 50	83 50
— — czeskie	83 50	83 —
— — węgiers.	69 50	68 75
— — chor. i b.	75 75	75 25
— — galicyjs.	65 50	65 —
— — bukow.	65 —	64 50
— — siedmgr.	64 75	64 25
Pożyczka głod. gal.	92 25	91 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	93 —	92 75
4% Galicyjskie. .	73 50	72 50
5½% Węgiersk. los.	85 50	85 —
5% Boden Cr. austr.	104 —	103 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	136 —	135 50
— — — 1854	76 —	75 50
— — — 1860	81 75	81 55
— — — 1864	73 70	73 60
— Como-Rente.	20 50	20 —
— Kredytowe	129 —	128 75
— żegl. par. na D.	82 50	81 50
— Ks. Esterhazy	—	—
— Księcia Salm.	30 —	29 50
— — Palfy .	23 —	22 —

		żądają	płacą
Losy ks. Klary . .		25 —	24 —
— hr. St. Genois .		24 —	23 50
— miasta Budy . .		24 —	23 —
— ks. Windischgr.		17 —	16 —
— hr. Waldstein .		21 —	20 50
— hr. Keglevich .		13 —	12 —
— Rudolfa. . . .		12 50	12 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		714 —	712 —
Zakładu kredytowego		150 20	150 —
Żeglugi par. na Dunaju		472 —	470 —
Kolei półn. Ferdynan.		1540	1538
— rządowéj fr.-a. .		207 20	207 —
— zachodniéj c. El.		132 50	132 —
— Pardubickiéj .		115 50	115 —
— południowéj .		201 —	200 50
— Galicyjskiéj . .		215 50	215 —
Czerniow. z wpł. 80%		180 —	179 50
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)	Disconto miejsc.		
Amster. 100 złh.	5½	111 —	110 50
Augsg. 100 zł. nr	5	110 —	110 75
Berlin 100 tal. .	5	—	—
Frankf. n. M. 100	4½	110 —	109 75
Hamb. 100 mark.	3½	97 50	97 25
Londyn 10 fun.	4½	131	130 50
Paryż 100 frank.	3	52 —	51 90

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	18 —	17 80
— pół korony .	— —	— —
— dukat na wagę	6 20½	6 19½
— — obrączk.	6 20½	6 19½
Złoto *al marco* . .	6 18	6 16
Napoleondory . . .	10 44	10 43
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	11 —	10 90
Luidory (niemieckie)	10 75	10 70
Suwereny angielskie	13 18	13 12
Imperyały rosyjskie	10 70	10 65
Srebro	130 —	129 50
— kupony . . .	129 85	129 65
Talary związkowe .	1 95	1 94
Pruskie bilety kas. .	1 94¾	1 94¼
Lwów 22 grudn		
Dukat	6 24	6 18
Półimperyał rosyjski	10 85	10 60
Rubel srebr. rosyjsk.	2 3	1 96
Talar pruski	1 96	1 94
Listy gal. b. kup. w. a.	73 25	72 38
— — m. k.	76 76	76 —
Obligi indem. b. kup.	65 50¼	64 75
Akc. kol. gal. b. kup.	218 50	215 —
„ „ lwow.-czer.	180 75	178 25

Wars. 22 grudn.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	—
Obligi skarbowe „	76 —	75 —
Listy zast III okr. „	78 —	77 17
kupon „		2 —
Listy likwidacyjne .	58 75	58 25
kupon „	— —	— 24⅗
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	— —	— —
5% Pożyczka loteryjna	113 50	113 —
Wrocł. 24 grudn.		
Banknoty austryac. .	76¾	76¼
Polskie bilety bank. .	79½	79
„ Listy zastaw.	—	60
Poznań, List. zast. 4%	—	
— — 3½%	—	—
Paryż 27 grud.		
Renta 3% .	69 72	
Londyn 27 grud.		
Konsole	90	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór—z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano;—z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór;—ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano - z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór;
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera*

Rządzca Drukarni *Seweryn Dobrzański.*